

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

WTOREK 27 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 57

Przez wskrzeszenie militarystyki niemieckiej i udział w agresywnych blokach antyradzieckich

Wielka Brytania naruszyła układ z ZSRR

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego do rządu angielskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Dnia 17 lutego br. wiceminister Spraw Zagranicznych W. Brytanii Sirang wręczył ambasadorowi ZSRR w W. Brytanii Zarubinowi notę rządu W. Brytanii, stanowiącą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 20 stycznia br. w sprawie naruszenia przez rząd W. Brytanii anglo-radzieckiego układu „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerow

skim i ich wspólnikom w Europie, oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie” z 26 maja 1942 r. 24 lutego wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora W. Brytanii p. Kel-

ly i wręczył mu notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na wymienioną wyżej notę brytyjską. Niżej podajemy tekst noty rządu radzieckiego.

Wetui rządem w Niemczech Zachodnich, rząd W. Brytanii brutalnie depcze układ anglo-radziecki.

Wiadomo dobrze, iż rząd W. Brytanii, dążąc do przywrócenia w drodze przemocy w miłujących pokój demokratycznych państwach Europy Wschodniej władzy faszystów i innych agresywnych elementów, popiera w tych państwach wroga działalności ugrupowań faszystowskich, które stawiają sobie za cel organowanie spisków dla obalenia ustroju ludowo-demokratycznego.

W świetle tych faktów śmieszne są podjęwane przez rząd W. Brytanii w nocie z 17 lutego próby przedstawienia siebie jako obrońcy praw człowieka i podstawowych swobód oraz mówienia o jakiejś inwencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy Europy. Węgier i Rumunii czy też Grecji.

Nota rządu radzieckiego do rządu brytyjskiego

W związku z notą rządu W. Brytanii z dnia 17 lutego 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

Wszystkie te kroki podjęte zostały w trybie separatystycznym, bez uzgodnienia z ZSRR i bez jego udziału. Tak więc Anglia a nie Związek Radziecki, wyrzekła się polityki współpracy w kwestii niemieckiej i tym samym naruszyła artykuł 3 układu anglo-radzieckiego.

Radzieckiego w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko jednemu z uczestników układu. Artykuł 7 układu anglo-radzieckiego głosi: „Każda z wysokił układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszków i nie brać udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej wysokił układającej się stronie”.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to rząd radziecki ściśle przestrzega również tego zobowiązania. Ani jeden układ, podpisany przez Związek Radziecki, nie jest wymierzony przeciwko W. Brytanii lub jakemukolwiek innemu krajowi spośród sojuszników w czasie wojny z Niemcami hitlerowskimi. Związek Radziecki nie brał i nie bierze udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach antybrytyjskich. Wszystkie układy Związku Radzieckiego z innymi krajami europejskimi, podobnie jak układ anglo-radziecki, zmierzają do uświetnienia pokoju w Europie i mają na celu niedopuszczenie do odrodzenia militarystyki niemieckiej i agresji niemieckiej.

Wrogowie demokracji ludowej — przyjaciółmi Tito

IV W nocie z 17 lutego rząd W. Brytanii ucieka się do brutalnych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego oraz pod adresem Węgier, Rumunii, Grecji, gdzie istnieje ustroj demokratyczny, który położył raz na zawsze kres resztkom faszystów w tych krajach. Rząd W. Brytanii woliby widzieć, aby w tych państwach istniały takie rządy, które wlokłyby się w ogonie agresywnej polityki W. Brytanii. Jednakże rząd W. Brytanii winienby już zrozumieć, że narody Węgier, Rumunii i Grecji mają takie samo, jak naród każdego innego państwa, prawo do układania swych spraw wewnętrznych, kierując się swymi interesami narodowymi, a nie tym, czy rządziwo tego lub innego obcego państwa podoba się, czy też nie podoba ustrój demokratyczny, ustanowiony w tych krajach.

Rząd angielski odradza regularną armię w Niemczech

II Druga część 3 artykułu układu zobowiązuje uczestników układu do podjęcia wszelkich kroków, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy. Zgodnie z tym, uchwały konferencji jałtańskiej i poczdamskiej w kwestii niemieckiej zobowiązały uczestników konferencji do ścisłego realizowania polityki demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Jeśli rząd radziecki ściśle przestrzegał i przestrzega zaciągniętych zobowiązań, to rząd W. Brytanii jawnie depcze zobowiązania, które W. Brytanii zaciągnęła z tytułu układu anglo-radzieckiego. Rząd W. Brytanii wraz z rządem Francji był inicjatorem utworzenia t. zw. „unii zachodniej”, która od samego początku nie ukrywała swego wrogości do ZSRR. Następnie W. Brytanii i Stany Zjednoczone utworzyły północno-atlantyckie ugrupowanie państw, przy czym z wielkich mocarstw, które należały do koalicji antyhitlerowskiej, tylko Związek Radziecki wyłączony został z grona uczestników paktu północno-atlantyckiego. W tym stanie rzeczy najzupełniej oczywista jest bezpodstawnosć powoływania się na obronny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno-atlantyckiego. Co więcej, fakty dowodzą, że zarówno unia zachodnia, jak i ugrupowanie północno-atlantyckie wymierzone są bezpośrednio przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Tymczasem, wbrew powyższemu, rząd angielski zamiast dokonywać demilitaryzacji Niemiec, zaczął przywracać w prawach przywódców faszystowskich oraz przeprowadzać stopniową faszystyzację Niemiec Zachodnich. Po zwolnieniu Kruppa z więzienia, rząd angielski przywrócił do władzy w Zagłębiu Ruhry Kruppa i jego imperialistycznych przyjacieli, zwolnił z więzienia znanych faszystowskich generałów obozu hitlerowskiego i oddał im z powrotem władzę, przesłał dowództwo i w dalszym ciągu przesładoje demokratyczne i miłujące pokój żywioły w Niemczech Zachodnich. Jednocześnie rząd angielski zamiast dokonywać demilitaryzacji Niemiec, zaczął odbudowywać przemysł wojenny w Niemczech przekształcając Zagłębie Ruhry w bazę przemysłu wojennego, zaczął odradzać regularną armię niemiecką z generałami faszystowskimi na czele, zaczął przekształcać Niemcy Zachodnie w bazę wypadową dla nowych wojen — wojen agresywnych.

Do walki o terminowe przeprowadzenie akcji siewnej

Apel gromady Celigów do chłopów całej Polski

W. Brytania zerwała współpracę w kwestii niemieckiej

I Rząd radziecki zmuszony jest ponownie przypomnieć to, co układa anglo-radziecki z r. 1942 stwierdza na temat zobowiązań W. Brytanii i Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec.

Onegdaj, na zebraniu gromadkim we wsi Celigów, gminy Gluchów, pow. skierniewickiego, chłopci uchwaliłi rezolucję, zobowiązując się do sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych i do zwiększenia wydajności gleby oraz wywołując do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkie gromady w kraju.

W gromadzie Celigów znajduje się 60 gospodarstw mało i średniorolnych. Jest to produkująca gromada w powiecie skierniewickim, wywołująca się jako pierwsza ze swych zobowiązań wobec Państwa. Roczny plan skupu zboża wykonano w Celigowie przed terminem i z nadwyżką, tj. w 112 proc.

„Wykazaliśmy — brzmi rezolucja — że podejmowane przez nas zobowiązania umiemy realizować. Przykładem tego jest plan skupu zboża, wykonany przez nas przed terminem i z nadwyżką... W trosce o dostawę i szczęśliwą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny uczynimy wszystko, ażeby zobowiązania nasze wypełnić. Bogate plony — to więcej chleba dla nas i naszych braci robotników, to surowce dla rozbudowującego się przemysłu, to wzrost dobrobytu mas pracujących. Pragniemy, aby w nasze ślady poszli wszyscy chłopci pracujący, aby wspólnym wysiłkiem budować lepszą przyszłość, aby wspólnymi siłami utrzymałi pokój. Wzywamy zatem wszystkie gromady w województwie łódzkim i w całym kraju do współzawodnictwa w walce o terminowe i zwiększone przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej, w walce, która przyspiesza realizację Planu 5-letniego”.

„Wysokie układające się strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi jednakowo myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, dotyczących wspólnych działań w okresie powojennym w celu utrzymania pokoju i przeciwdziałania się agresji”.

„Wszystkie te kroki rząd angielski podejmował i nadal podejmuje wbrew niejednokrotnym protestom rządu radzieckiego i z pogwałceniem drugiej części 3 artykułu układu anglo-radzieckiego.

Obecnie agresywny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno-atlantyckiego został ostatecznie zdemaskowany. Wszelkie oświadczenia na temat obronnych celów tych ugrupowań, kierowanych przez anglo-amerykański blok mocarstw, straciły sens z chwilą, gdy do ugrupowań tych zaczęto wciągać Niemcy Zachodnie z ich żądaniem od wetu rządem z Bonn i z armią zachodnio-niemiecką, na której czeluściach stoją generałowie hitlerowscy.

25 bm. odbyło się w Celigowie zebranie gromadki, na którym sekretarz koła ZSCh — Andrzej Nawrocki, przedłożył obecnym do przedyskutowania plan kontraktacji i wiosennej akcji siewnej, opracowany przez aktywną gromadzką.

W wyniku dyskusji przy niemiłkanych oklaskach uchwalono rezolucję, w której chłopcy z Celigowa zobowiązali się do natychmiastowego pobrania z magazynów gminnej spółdzielni nawozów sztucznych i ziarna siewnego, do najszybszego zawarcia umów na pracę z tamtejszym Spółdzielczym Ośrodkiem Maszynowym, do zaopatrzenia się w środki chemiczne do niszczenia szkodników roślinnych oraz do jak najsprawniejszego przeprowadzenia siewów wiosennych przy pełnym zastępowaniu dekretu o pomocy sąsiedzi.

„Az do zaaprobowania tych propozycji podjęjmy one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki, leżące w ich władzy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub jakemukolwiek innemu państwu związanemu z nimi w aktach agresji w Europie”.

Wszystkie te kroki rząd angielski podejmował i nadal podejmuje wbrew niejednokrotnym protestom rządu radzieckiego i z pogwałceniem drugiej części 3 artykułu układu anglo-radzieckiego.

Obecnie agresywny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno-atlantyckiego został ostatecznie zdemaskowany. Wszelkie oświadczenia na temat obronnych celów tych ugrupowań, kierowanych przez anglo-amerykański blok mocarstw, straciły sens z chwilą, gdy do ugrupowań tych zaczęto wciągać Niemcy Zachodnie z ich żądaniem od wetu rządem z Bonn i z armią zachodnio-niemiecką, na której czeluściach stoją generałowie hitlerowscy.

Po ożywionej dyskusji, w której chłopcy wskazywali na korzyści, jakie przynosią planowe obsiewy dla Państwa i dla nich samych, plan kontraktacji wiosennej został jednogłośnie przyjęty i zatwierdzony.

W dyskusji radzono także nad tym, w jaki sposób podnieść wydaj-

Tymczasem, W. Brytanii, pozbawiając od r. 1946, posłała inną drogą, a mianowicie drogą niweczenia współpracy i podważania układu. Wystarczy przytoczyć takie przykłady jednostronnych akcji rządu W. Brytanii w sprawie Niemiec, jak: połączenie w trybie separatystycznym w r. 1946 angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, do których następnie przyłączona została również strefa francuska, wskutek czego Niemcy rozbiti zostali na dwie części; wprowadzenie w Niemczech Zachodnich odrebnej waluty, co ostatecznie naruszyło jednosc ekonomiczną Niemiec i doprowadziło do likwidacji Rady Kontroli, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw; sformowanie w trybie separatystycznym rządu bonkiego dla Niemiec Zachodnich, co stworzyło przeszkodę na drodze do przywrócenia jednosc państwa nie-

Tak więc Anglia w określony sposób pogwałcała swe zobowiązania w sprawie zapobieżenia odrodzeniu militarystyki w Niemczech, w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, podważając tym samym podstawy układu anglo-radzieckiego i porozumień jałtańsko-poczdamskich.

W dyskusji radzono także nad tym, w jaki sposób podnieść wydaj-

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

WERBUNEK DO L. K.
Kobiety zatrudnione w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Łodzi na część 8 Marca walczą o podniesienie czystości i kultury miejsca pracy, prowadzą szeroką akcję werbunkową do szeregów Ligii Kobiet.

NA BUDOWĘ ŻŁOBKA W SKIERNIEWICACH
Pracownicy PSS w Skierniewicach uchwaliły przeznaczyć po 5 zł miesięcznie do końca bież. roku na budowę żłobka w Skierniewicach, wzywając wszystkie kobiety całego powiatu do współzawodnictwa w zbiorce na żłobek.

ZESPÓŁ KAZIMIERZY OWARZ WYKONAŁ ZOBOWIĄZANIE



W Zakładach im. Reymonta pracują dwa młodzieżowe zespoły t. zw. kolektywne pracy. Zespoły te, w których nie ma obciążacek a prądki pomagają sobie nawzajem, osiągają wysoką wydajność, przekraczając znacznie bazy produkcyjne.
Na ześ 8 Marca zespół ZMP-ówki Kazimierzy Owarcz składający się z 12 osób postanowił przepracować jedną godzinę dłużej. Zobowiązanie zostało wykonane w ub. sobotę.

Hańba podżegaczom wojennym odbudowującym hitlerowską armię

Zakończenie II Kongresu Dymitrowskiego Związku Młodzieży Ludowej Bułgarii

SOFIA (PAP). — W dniu 24 bm. odbyła się w Sofii końcowa sesja 2 Kongresu Dymitrowskiego Związku Młodzieży Ludowej Bułgarii. Kongres rozpatrzył i zatwierdził sprawozdania KC Związku z działalności kierownictwa Związku, Komisji Rewizyjnej i Komisji Szkoleniowej. Kongres wśród ogólnego entuzjazmu przyjął uchwałę o wciągnię-

ciu całej młodzieży bułgarskiej do walki o pokój. Jednogłośnie przyjęte poprawki i uzupełnienia statutu Związku przewidyują, że Dymitrowski Związek Młodzieży Ludowej Bułgarii winien wychowywać młodzież bułgarską w duchu komunistycznym, w duchu wierności nieśmiertelnemu dziełu Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Narody muszą ująć sprawę pokoju we własne ręce

Przemówienie prof. Leopolda Infelda

BERLIN (PAP). — Na sesji światowej Rady Pokoju w dyskusji nad referatem Yves Farge'a zabrał głos prof. Leopold Infeld, który oświadczył m. in.:

Nasz ruch pokoju rośnie. Ci, którzy pamiętają Kongres Warszawski, wiedzą, że odszedł wówczas od nas jeden człowiek, ale zyskaliśmy miliony nowych przyjaciół w Indiach i w Chinach, w Indonezji, w Burmie i w Malajach, we Wspólnocie Brytyjskiej i w Stanach Zjednoczonych. Zyskaliśmy i zyskujemy nowych przyjaciół, bo prawda, którą głosimy jest prosta i ludzka, bo nasz głos, choć spokojny w porównaniu z wrzaskiem propagandy wojennej, znajduje swą drogę do serc ludzi prostych.

A jakie są argumenty strony przeciwnej? Grupują się one wokół dwóch kwestii, które pragnę tutaj omówić.

Pierwszy argument sprowadza się do tego, że obrońcy pokoju to tzw. „komuniści”, lub ludzie przez nich oszukani. Zapytajmy tych panów, co mają na myśli, gdy kogós nazywają „komunistą”, lub jego „ofiarą”? Ci, którzy znają Amerykę, tak, jak ją ja znam, zgodzą się ze mną, że „komuniści” nazywają tam tych, którzy pragną pokoju. Ale coraz trudniej jest przekonać resztę świata, że każda matka, która chce ocalić dzie-

ko swoje przed rzezią przyszłej wojny musi być komunistką, że miliony ludzi, którzy podpisali apel sztokholmski, że wszyscy ci, którzy na nasz ruch patrzą z sympatią i nadzieją — to „komuniści” lub ich „ofiary”!

A teraz drugi argument: Zarzucają nam, że pod pozorem ruchu pokojowego pracujemy dla „Rosji”. Ale nasi przeciwnicy nie bardzo dbają o logikę i ścisłość myślenia. Już w samym sformułowaniu tego zarzutu leży w interesie Związku Radzieckiego. Tak, to prawda. Ale to tylko mała część prawdy. Pokój nie leży wyłącznie w interesie Związku Radzieckiego. Pokój leży w interesie Polski, która odbudowuje swoje zniszczone miasta i wsie i realizuje wielki Plan 6-letni. Pokój leży też w interesie Francji i Anglii, które za życia jednego pokolenia 2-krotnie padły ofiarą agresji. Pokój leży też w interesie ludu Stanów Zjednoczonych, dla którego przyszła wojna byłaby nie przycięciem w dalekich krajach, lecz katastrofą we własnym domu.

Prosić ludzi rozumieć, że tylko przez rozmowy, konferencje i wzajemne ustępstwa można wyjaśnić i rozwiązać kwestie sporne. Historia uczy, że rozmawiać i układać się

nie chcą ci ludzie, którzy przygotowują wojnę. Ci ludzie, ta mała klika naszych przeciwników — boi się pokoju i nienawidzi pokoju. Oto dla czego odrzucają oni nasze argumenty.

Walka o pokój jest długa i trudna. Ale jeżeli w ogóle warto żyć, pracować, oddychać, to i warto pracować dla pokoju. W tej chwili najważniejszą sprawą jest pokojowe uregulowanie problemu Niemiec i Japonii. Jeżeli sprawa ta będzie uregulowana w tym roku, w r. 1951, to fakt ten stanie się punktem zwrotnym w historii świata.

Ale równocześnie pracować musimy nad zmianą ekonomicznego i moralnego klimatu świata. Amerykańscy przemysłowcy wysuwają często absurdalny argument, że zbrojenia konieczne są dla utrzymania koniunktury gospodarczej. To nieprawda. Pokojowe stosunki między narodami są warunkiem swobodnej wymiany handlowej. W gospodarce światowej nie może i nie powinno być nadprodukcji, bo potrzeby ludzkości dalekie są od stanu zaspokojenia. W dziedzinie kulturalnej i naukowej współpraca między narodami stworzy nową erę rozkwitu. Pokój dla wszystkich narodów po wsze czasy nie jest utopią, jest on realną możliwością.

Przemówienie Ilji Erenburga

W toku dyskusji nad referatem Farge'a zabrał głos Ilja Erenburg, który oświadczył m. in.:

Los kraju, w którego stolicy obradujemy, niepokoi nie tylko Niemców. Wszystkie narody świata nie odrywają wzroku od Niemiec. Można to tłumaczyć względami geograficznymi: mamy przed sobą kraj podzielony w sposób arbitralny na dwie części i leżący w samym sercu Europy. Na graniach tego kraju znajdują się dwa światy, a podługocze wojeni zaprzeczają, by istniała możliwość współżycia tych dwóch światów. Jednocześnie połowa tego kraju została już przekształcona w poligon i bazę wypadową dla działań wojennych.

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie: „Co zrobią Niemcy?” — albo „Co zrobią z Niemcami?”

Wielu ludzi, niezależnie od tego, gdzie się znajdują, wie, że jeżeli Niemcy zostaną wciągnięte do koalicji wojennej, to groźba wojny wzrośnie. Ludzie wiedzą, że jeżeli Niemcy okażą się poza nawiasem gry, to podlegną wojnie zastawionej się z nim przejącej od groźby do pierwszego fatalnego strzału.

Jak odnosi się do tego sami zainteresowani? Mówię nie o tych Niemcach, którzy budują obecnie na

we życie i którzy wraz ze wszystkimi ucziwymi ludźmi walczą o pokój, o braterstwo ludzi, mówię teraz o innych Niemcach, zatrutych jadami hitlerizmu, tych, którzy do ostatniej godziny wierzyli Hitlerowi i którzy wyrzekli się go nie dlatego, że rozpoczęli zbrodniczą wojnę, lecz dlatego, że wojnę tę przegrali. Czy tacy Niemcy gotowi są słuchać rad amerykańskich agentów werbunkowych. Sądzę, że nie; rozumują oni w sposób tak samo cyniczny, jak ich part nerzy amerykańscy. Odnoszą się sceptycznie do obietnic nie dlatego, że Amerykanie przygotowują ohydny zabór wojny, lecz dlatego, że wątpią, by Amerykanie zdołali wygrać.

Czyż trzeba mówić, że odrodzenie armii hitlerowskiej oburza do głębi niemieckich ludzi pracy, którzy rozumieją nikczemną istotę faszyzmu? Jeżeli w Niemiecckiej Republice Demokracji krótko rozbrzmiewa donośnie pełen gniewu głos narodu niemieckiego, to mimo zakazów i przesładowań można go również usłyszeć w Niemcach Zachodnich. Jestem przekonany, że gdyby okupanci zezwolili na przeprowadzenie referendum ludowego, czy należałoby odbudować Wehrmacht, czy też nie — to 90 proc. Niemców odpowiedziałoby: „Nie!”

Odbudowa armii niemieckiej pod jakąkolwiek postacią, odbudowa nie-

mieckiego przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, oburzyli miliony pokojowych ludzi na całym świecie. Dzienniki amerykańskie twierdzą oczywiście, że przeciwko remlitaryzacji Niemiec występują tylko komuniści. Jest to jeszcze jedno kłamstwo.

Jeden z najstarszych deputowanych francuskich Louis Marin nie jest ani komunistą, ani socjalistą, lecz człowiekiem o przekonaniach prawicowych. Posłowie do parlamentu angielskiego, Fletcher i Mellish nie są komunistami, lecz członkami partii rządowej. Pisarz Tomasz Mann nie jest komunistą. Znany teolog szwajcarski, Karl Barth, nie jest komunistą. Minister angielski Hugh Dalton nie jest komunistą. Były minister rządu w Bonn, Heilmann, nie jest komunistą. Pastor Niemoeller nie jest komunistą. Wszyscy ci ludzie, rozumując w różny sposób wypowiadają się przeciwko uzbrojeniu Niemiec. Rozumieją, że odrodzenie Reichswehry może doprowadzić szybko do tragicznego finału.

Nasza wysoka instytucja, Światowa Rada Pokoju, jedyna organizacja międzynarodowa, skupiająca prawdziwych przedstawicieli narodów — po winna zjednoczyć ruch przeciwko wojnie i zbrodniczej remlitaryzacji Niemiec, ponieważ może ona doprowadzić do wojny w Europie. W straszliwej grze amatorów wojny, Niemcy nie powinni być ani graczem, ani kartą do gry.

Nie powinniśmy dopuścić do odbudowy armii niemieckiej i niemieckiego przemysłu wojennego. Narodowi niemieckiemu trzeba dać możliwość odbudowy Niemiec, pokojowej pracy i możliwość wnieścia swego wkładu w tę skarbicę światowej kultury, która dawniej wzbogaciła.

Podczas gdy w jednej części Niemiec wskazuje się młodzieży drogę braterstwa i międzynarodowej solidarności, w drugiej części głosi się ideę odwetu, nienawiści i wojny. Nasza jest sprawą i naszym obowiązkiem oświadczyć: dopóki Niemcy są rozdzielone na 2 części, w sercu Europy gromadzi się materiał palny, który może zapłonąć od niedopałka papierosa amerykańskiego.

Rada Pokoju musi zażądać zawarcia traktatu pokojowego z pokojowymi, zjednoczonymi Niemcami. Będzie to krok na drodze do pokoju.

Oi, którzy przygotowują nową wojnę, spoglądają nader często na Europie. Tu właśnie, na naszym starym i okrutnym chwale kontynencie, ma nastąpić ta rzeź, jakiej oni pragną.

Do tych wszystkich, dla których droga jest kultura starej Europy, dla kogo Louvre, Kijów, uniwersytet w Pradze i uniwersytet oksfordzki, Kraków i Kolonia nie stanowią obiektów projektowanych bombardowań, lecz żywe ciało drogiej sercu ojczyzny duchowej, zwracam się z apelem: Nie pozwólcmy, by ta klęska nastąpiła.

Czy dopuścimy do tej niesłychanej klęski, my, ludzie przylani tu przez zbrodzone narody? Nie! Zatrzymajmy wojnę.

Mówimy to w godzinę pełną trzasku i nadziei.

Faszystowska decyzja rządu belgijskiego

PARYŻ (PAP) — Zmarshallizowany rząd belgijski poszedł w ślady rządu francuskiego, który z rozkazu Waszyngtonu zabronił działalności na terenie Francji trzech międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Jak donosi prasa, rząd belgijski wydalili z Belgii sekretarza generalnego międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych górników (de partament branżowy SFZZ) — Henri Turrela (Francja) oraz sekretarza tego zrzeszenia Schroedera (Luksemburg). Siedziba zrzeszenia, jak wiadomo, jest Bruksela.

Narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości

Drugi dzień obrad aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości woje wództwa łódzkiego wypełniła dyskusja. Liczni dyskutanci, przedstawiciele poszczególnych pionów drobnej wytwórczości podkreślali konieczność wzmocnienia walki o zwiększenie wydajności pracy, skrócenie cyklu produkcyjnego, upowszechnienie osiągnięć współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, w celu szybszego wykonania zadań produkcyjnych w 1951 roku.

Podsumowaniem dyskusji dokonał przewodniczący Wolewójdzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Edward Alaszewski.

Na zakończenie obrad zebrani z zapalem przyjęli tekst rezolucji, w której między innymi postanawiają wykonać roczny plan produkcyjny do 15 grudnia r.b. oraz rozszerzyć sieć placówek spółdzielni pracy i placówek usługowych na terenie województwa łódzkiego.

Nota Min. Spraw Zagr. ZSRR do rządu W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

kańskich i innych obcych agentów, w tym również oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych USA, w Czechosłowacji przygotowywano za mach stanu, który miał pozbawić naród czechosłowacki jego niezawisłości narodowej i podporządkować Czechosłowację dyktatowi anglo-amerykańskiemu. Występując w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko pro pozycji w sprawie przeprowadzenia tzw. śledztwa w Czechosłowacji, o czym wspomina nota rządu W. Brytanii, Związek Radziecki speł nił swój obowiązek, broniąc suwerennych praw Czechosłowacji i zapobiegając jawnemu pogwałceniu Kar ty ONZ, która zabrania tej organizacji mieszania się do wewnętrznych spraw państw.

Rząd Radziecki traktuje dalej jako curiousum próbę rządu brytyjskiego przybrania pozycji obrońcy interesów narodowych Jugosławii. Iu dzie radziecki potępiała i będą potę pić obecnych władców jugosłowiań szych za to, że wprowadzili u siebie reżim faszyzmu, w rodzaju reżimu Franco w Hiszpanii i pozbawił narody Jugosławii elementarnych praw demokratycznych. Ludzie radziecki potępiała i będą potę pić władców jugosłowiańskich za to, że zorganizowali spisek przeciw ko węgierskiemu rządowi ludowodemokratycznemu i stali się tym samym zaciekłymi wrogami krajów demokracji ludowej. Co się tyczy in teresów narodowych Jugosławii, to groźba dla nich nie jest Związek Radziecki, który przelecił nie mało krwi swych synów, aby wyzwolił narody Jugosławii spod okupacji niemieckiej i zapewnić Jugosławii niepodległość, lecz obecni władcy Jugosławii, którzy całą swą polityka starają się podporządkować narodowe interesy narodów Jugosławii interesom swych mocodawców angielskich i amerykańskich.

Rządowi brytyjskiemu, podobnie jak rządowi USA i Francji, nie uda się uniknąć odpowiedzialności za swiółkę w zawarcie traktatu z Austrią oraz nie uda się zwalić za to odpowiedzialności na Związek Radziecki. Czas zakończyć przewlekle rozpatrywanie nieuzgodnionych jeszcze artykułów traktatu, a przede wszystkim jest rzeczą konieczną, aby W. Brytania i Stany Zjednoczone zrezygnowały z planów przekształcenia Austrii w swą nową bazę wojenną w samym centrum Europy, jak to uczyniły w Trieście, deprecznie podpisany przez nią traktat pokojowy z Włochami.

Stany Zjednoczone i W. Brytania napadły na narody Korei i Chin

W nocy z 17 lutego rząd W. Brytanii dopuścił się brutalnych wypadków przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej, oskarżając je oszczerczo o agresję. Wszyscy jednak widzą, że naród koreański prowadzi walkę wyzwoleniczą o swe zjednoczenie narodowe i nie wtrąca się do spraw jakiegokolwiek innych państw. Wszyscy widzą również, że Chińska Republika Ludowa ochrania swe prawnie uzasadnione interesy narodowe, broniąc swego prawa do chińskiej wyspy Taiwan i do obrony swych granic przed wojskami anglo-amerykańskimi, które wtrągnęły do Korei i zagrożają granicom Chin. Chiny i Korea, broniąc swych interesów narodowych, swego terytorium narodowe, nie są agresorami. Agresorami są Stany Zjednoczone i W. Brytania, które posłały swe wojska na tery-

rium Korei, oddalone od ich granic o kilka tysięcy kilometrów, gdzie wojska te od kilku już miesięcy burzą miasta i wsie koreańskie, ogrywają koreańskich, gwałcą kobiety i koreańskie, mordując dzieci i starców koreańskich.

Rząd radziecki uważa również za niepoważalne i śmieszne powoływanie się noty angielskiej na ruch wywoleńczy na Malajach, w Indochinach i innych krajach z jednoczesnym oskarżeniem rządu radzieckiego, że, wyrażając sympatię dla walki wyzwoleniczej uciskanych narodów, tym samym narusza rzekomo układ anglo-radziecki. Równie niepoważalne i śmieszna jest zawarta w nocie angielskiej wzmianka o jakimś imperia liźmie komunistycznym, wyżrebanym, jak widać, ze słownika Hitlera i Mussoliniego. Po pierwsze, układ anglo-radziecki rozciąga się tylko na kraje europejskie i w najmniejszym stopniu nie dotyczy krajów pozaeuropejskich w rodzaju Malajów, czy też Indochin. Po wtóre, żaden artykuł układu anglo-radzieckiego, jak wiadomo, nie zabrania komunikować wyrażać sympatii dla ruchu wywoleńczego w jakimkolwiek kraju. Po trzecie, należy wyjaśnić, że dopó ki istnieje na świecie ucisk imperia listyczny, istnieje będzie również ruch wyzwoleniczy uciskanych narodów, niezależnie od woli i sympatii tych lub innych rządów. Oskarżenie rządu radzieckiego o to, że w różnych krajach istnieją ruchy wywoleńczone, wywołane uciskiem imperialistycznym, jest równie niedorzeczne, jak niedorzeczny byłoby oskarżenie go o to, że na świecie bywały trzęsienia ziemi lub przypływy i odpływy morza.

Plan Marshalla przyniósł utratę samodzielności politycznej

VI Nota rządu W. Brytanii utrzy muje, iż rząd radziecki, wyrażając się nieprzychylnie o planie Marshalla, rzekomo przeszkadza tym samym w odbudowie ekonomicznej krajów europejskich. Jest to zupełnie niesłuszne. Rząd radziecki wy powiada się przeciwko planowi Marshalla nie dlatego, że przyrzeka on pomoc finansową tym lub innym krajom, lecz dlatego głównie, że uzależnia on pomoc finansową od wyrzeczenia się przez te kraje samodzielności ekonomicznej i politycznej, od wyrzeczenia się suwerenności. W. Brytania stała się zależną od Stanów Zjednoczonych, coraz bardziej traci swą niezawisłość i amerykańska się w bazę wojenną amerykańskich sił zbrojnych dlatego, że inaczej nie mogłaby otrzymać tzw. pomocy z tytułu planu Marshalla. To samo należy powiedzieć o Francji, Belgii, Turcji i innych tzw. krajach zmarshallizowanych.

Nie wolno również pominąć faktu, iż rząd USA posłużył się planem Marshalla i związanymi z tym małżumami finansowymi dla poszczególnych rządów w tym celu, aby wszel kimi nielegalnymi sposobami podważać normalną międzynarodową wymianę handlową i narzucać reżim dyskryminacji w stosunku do takich państw, jak ZSRR i kraje demokracji ludowej, które zdecydowanie i konsekwentnie broniły swych prawnie uzasadnionych interesów gospodarczych i odrzucały wszelkie próby ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Nota brytyjska podejmuje się nawet takiego zadanania, jak obrona pre stii ONZ, czyniąc rządowi radzieckiemu wyrzut, że nie chce we wszystkim iść za tymi, którzy bezceremonialnie panoszą się w tej międzynarodowej organizacji, z którą nie-

dawno jeszcze narody wiązały pewne nadzieje.

Jednakże za istniejącą w ONZ niezadowolającą sytuację, jak to jest zresztą dla wszystkich jasne, odpowiedzialność spada w każdym razie nie na Związek Radziecki.

Jawnie niedorzeczne są próby rządu W. Brytanii zwalania na Związek Radziecki odpowiedzialności za „strajki i zaburzenia społeczne” lub przypisania tego wszystkiego nie ko mu innemu, jak właśnie Kominfo rmo wi tj. Biuru Partii Komunistycznych i Robotniczych, istniejącemu w Europie od r. 1947. Te niezręczne chywy ty noty angielskiej wypadła wytluma czyć chyba pospiechem przy opracowywaniu noty, gdyż w Anglii dobrze wiadomo, że „strajki i zaburzenia społeczne” istniały nie tylko na dłu go przed naszymi czasami i przed utworzeniem Biura Partii Komunistycznych i Robotniczych, lecz również na długo przed naszym pokole niem”.

Mocarstwa zachodnie przygotowują się nie do obrony lecz do agresji

VII Nota rządu angielskiego nie broni już znanych twierdzeń premiera Attlee, jakoby Związek Radziecki nie dokonał po wojnie demobilizacji swych wojsk. Zdając sobie sprawę z całkowitej absurdalności twierdzenia premiera Attlee, nota stwierdza, że nie ma podstaw, by wątpić o demobilizacji wojsk radzieckich po wojnie.

Nota dodaje jednak, iż rząd radziecki zdembobilizował tylko pewną ilość żołnierzy z maksymalnej liczby po wojnych do wojska w czasie wojny. Powyższe twierdzenie noty angielskiej jest oszczerstwem rzucanym na Związek Radziecki. W rzeczywistości rząd radziecki dokonał zasadniczej i szerokiej demobilizacji swych wojsk, demobilizując przy tym 33 roczniki. Nikt tak jak Związek Radziecki nie potrzebował szerokiej demobilizacji wojsk radzieckich, gdyż bez powrotu milionów zdembobilizowanych ludzi na pola i do fabryk Związek Radziecki nie tylko nie mógłby zorganizować rozkwitu ekonomicznego po wojnie, lecz nie mógłby nawet od budować zniszczonych przez niemieckich okupantów okęgów, miast, linii kolejowych, przemysłu, rolnictwa. Negować te fakty mogą tylko ludzie, którzy kierują się chęcią oczer niania Związku Radzieckiego.

Nota angielska utrzymuje dalej, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają w chwili obecnej siły zbrojne wszystkich krajów zachodnich razem wziętych. Powyższe twierdzenie noty angielskiej jest również oszczerstwem pod adresem Związku Radzieckiego. W chwili obecnej liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego, włączając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, dorównują liczebności sił zbrojnych ZSRR przed rozpoczęciem wojny światowej w r. 1939. Tymczasem siły zbrojne trzech tylko członków agresywnej pakta atlantyckiego — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — liczą obecnie, włączając w to zarówno wojska lądowe i lotnictwo, jak również marynarkę wojenną, przeszło 5 milionów ludzi, przy czym stan liczebny sił zbrojnych tych trzech mocarstw szybko wzrasta, a przemysł tych krajów został już zmobilizowany do dalszego zwiększania, produkcji uzbrojenia. Mówimy o armiach tych mocarstw, jako o jednolitej sile militarniej przede wszystkim dlatego, że siły zbrojne tych trzech krajów nie są obecnie trzema samodzielnymi armiami, lecz jedną armią,

zjednoczoną przez wojskowych amerykańskich i oddaną pod dowództwo generała amerykańskiego Eisenhowera.

Należy podkreślić, że liczebność sił zbrojnych Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych kilkakrotnie przewyższa liczebność ich sił zbrojnych przed drugą wojną światową w 1939 r. i przeszło dwukrotnie przewyższa stan liczebny sił zbrojnych ZSRR w chwili obecnej.

W jakim celu potrzebna była ta dwukrotna przewaga sił zbrojnych Anglii, USA i Francji w porównaniu z siłami zbrojnymi ZSRR? Oczywiście nie przeciwko możliwej agresji ze strony Niemiec i Japonii. Zreszta nota angielska nie zaprzecza, że mocarstwa te mają w danym wypadku na uwadze przede wszystkim Związek Radziecki.

Tak więc, twierdzenie rządu angielskiego, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają siły zbrojne wszystkich mocarstw zachodnich razem wziętych, jest nieczym oszczerstwem, obliczonym na to, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną i usprawiedliwić w ten sposób wysięg zbrojeń w Anglii.

Z tego jednak wynika, że W. Brytania, USA i Francja, które osiągnęły dwukrotną przewagę swych sił zbrojnych w porównaniu z ZSRR i dają do dalszego ich zwiększenia, przygotowują się nie do obrony lecz do agresji, do rozpętania nowej wojny światowej.

Antyradzieckie oblicze przywódców labourzystowskich

VIII Rząd Radziecki nie daje pod staw, żeby wątpić, że nie tylko ko pod koniec wojny, lecz również obecnie w masach ludowych Wielkiej Brytanii szeroko rozpowszechniony jest zły stosunek do Związku Radzieckiego, gdyż jest to zupełnie naturalne nie tylko z uwa gi na wyjątkowe zasługi narodu radzieckiego, w obronie swego kraju przed agresją hitlerowską, lecz również z uwagi na to, że naród radziecki winił decydujący wkład do wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem. W pewnym stopniu przyczynę to również nota brytyjska. Narody ZSRR ze swej strony żyły i żyją uczucie przyjaźni i uznania dla narodu brytyjskiego, jak również dla wszystkich innych narodów, które broniły swej wolności i oddały swe siły, wspólnie z narodami ZSRR, sprawie szybszego zakończenia wojny i likwidacji hitlerizmu.

Jednakże rząd radziecki nie uważa za uzasadnione oświadczenie zawarte w nocie brytyjskiej, jakoby rząd W. Brytanii również dążył do niezmiennego do współpracy ze Związkiem Radzieckim. Nie od rzeczy będzie przypominć, że już w r. 1944 na dorocznym konferencji partii labourzystowskiej jej przywódcy, znajdujący się obecnie u władzy prefor sowali uchwałę, na mocy której członkom partii labourzystowskiej zabraniano udziału w pracach brytyjskich organizacji społecznych, sta wiających sobie za cel pogłębianie przyjaźni anglo-radzieckiej. Na wet torysi - konserwatyści nie wpadli na to, by tak otwarcie wyrazić swą wrogość wobec Związku Radzieckiego.

Można z tego wysnuć wniosek, że dopóki rządowi W. Brytanii potrzebny był Związek Radziecki, bez którego nie mógł odnieść zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, dopó ty hamował jeszcze jako tako swe uczucia antyradzieckie, swój wrogi stosunek do państwa radzieckiego. Widzając jednak jak rośnie w naro-

dzi brytyjskim dążenie do przyjaź ni z narodem radzieckim, przywódcy labourzystowskiej jeszcze przed zakończeniem wojny, gdy tylko zarysowała się klęska Niemiec hitlerowskich, zaczęli zdradzać niepokój i spieszenie podejmować kroki, zmierzące do osłabienia przyjaznych stosunków narodu brytyjskiego z narodami ZSRR. Tylko w ten sposób wytłumaczyć można uchwałona na konferencji labourzystowskiej rezolucję z r. 1944, że przynależność do partii labourzystowskiej nie daje się pogodzić z członkostwem Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

Nie jest również przypadkiem, że te haniebne rezolucje niejednokrotnie potwierdzano na późniejszych konferencjach labourzystowskich od bytych już po wojnie. Co więcej, w ciągu wszystkich ostatnich lat przy wódcy partii labourzystowskiej wraz z przywódcami partii konserwatywnej nadają ton rozbestwionej oszczerzej kampanii przeciwko ZSRR, przy czym codziennie i wszelkimi sztucznymi sposobami podsyca się i rozmuchuje w Anglii tę hanieb ną kampanię.

Twierdzić po tym wszystkim, jak to czyni nota brytyjska, iż rząd brytyjski nie żywi rzekomo wrogości za miarów wobec ZSRR i dąży do rozwoju współpracy między narodem brytyjskim i radzieckim, i że przeszkadza temu rzekomy brak takiego dążenia ze strony rządu radzieckiego, który usiłuje rzekomo izolować naród radziecki od świata zewnętrznego — znaczy to ukrywać prawdę przed własnym narodem i rzucać bezwstydnie oszczerstwa na ZSRR.

W odróżnieniu od rządu W. Brytanii, który zrezygnował z troski o utrwalenie pokoju między narodami i wiąże obecnie swój los z niepożądanym wysięgiem zbrojeń i z szalejącą propagandą na rzecz nowej wojny, rząd radziecki nadal stoi nieugięte na swym pokojowym stanowisku. Rząd radziecki wraz z całą radziecką społecznością stale wychowuje naród radziecki w duchu utrwalenia przyjaźni między wszyst kimi narodami, w duchu obrony po koju i zapobiegania nowej wojnie. demaskując kłamstwa i intrygi podlegając wojennych. Dlatego właśnie rząd radziecki przywiązuje tak duże znaczenie zarówno do uczciwego przestrzegania układu anglo-radzieckiego, jak i do stanowczego przestrzegania porozumienia jankińskiego i poczdamskiego w kwestii niemieckiej zwłaszcza w takim okresie, gdy pogwałcenie tych porozumień poważnie skodził sprawie utrzymania pokoju.

Rząd radziecki gotów do podjęcia rozmów z W. Brytanią

IX Rząd W. Brytanii wyraża w swej nocie gotowość do rozmów ze Związkiem Radzieckim w duchu układu anglo-radzieckiego w celu polepszenia na długi okres stosunków wzajemnych między W. Brytanią a ZSRR. Po tym, co wyżej zostało powiedziane, rząd radziecki nie może z pełnym zaufaniem ustosunkować się do tego oświadczenia rządu brytyjskiego. Niemniej jednak rząd radziecki gotów jest rozpocząć takie rozmowy, dając do wykorzystania wszelkie możliwości, aby polepszyć stosunki z W. Brytanią.

Rząd ZSRR wysoko cenić będzie każdy krok rządu W. Brytanii, rzeczywicie zmierzający do polepszenia stosunków między naszymi krajami.

L. Wierchowcew

Wielki wkład do skarbicy marksizmu-leninizmu W 25 rocznicę ukazania się dzieła Józefa Stalina „Zagadnienia leninizmu“

25 lat temu, 27 lutego 1936 r. ukazało się pierwsze wydanie dzieła towarzysza Stalina „ZAGADNIENIA LENINIZMU“. Dzieło to, które doczekało się 11 wydań i przełożone zostało na wszystkie prawie języki świata, stało się podrocznikiem dla działaczy partii komunistycznych i robotników wszystkich krajów.

Pierwsze wydanie „Zagadnień leninizmu“ objęło klasyczne dzieła Stalina: „O podstawach leninizmu“, „Przyczynki do zagadnień leninizmu“, „Rewolucja Październikowa a taktyka komunistów rosyjskich“, „O wynikach obrad XIV konferencji WKP (b)“, „W sprawie kwestii narodowej w Jugosławii“, „O zadaniach politycznych Uniwersytetu Narodów Wschodu“, „Jeszcze raz w kwestii narodowej“, „Pytania i odpowiedzi“, (Przemówienie na Uniwersytecie Swierdłowskim 9 czerwca 1925 r.), „O zadaniach Kompartii“, „Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego na XIV zjeździe WKP (b)“.

Genialne dzieło Stalina „Zagadnienia leninizmu“ stanowi wielki wkład do skarbicy twórczości marksizmu. W dziele tym towarzysz Stalin obronił leninizm przed oportunistycznymi wypaczeniami, wszechstronnie scharakteryzował metody i styl leninizmu i rozwiniął takie zasadnicze kwestie nauki Lenina jak kwestia dyktatury proletariatu, kwestia kierowniczej roli partii komunistycznej w systemie dyktatury klasy robotniczej, kwestia zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim w warunkach wrogiego otoczenia kapitalistycznego.

Dzieło „Zagadnienia leninizmu“ ukazało się w chwili, kiedy z całą ostrością wyłoniła się sprawa charakteru dalszego budownictwa, sprawa losów socjalizmu w ZSRR. Partia bolszewicka pomyślnie rozstrzygnęła te niemiernie trudne, decydujące wagi kwestie dzięki temu, że w całej swej działalności na polu przebudowy kierowała się zwycięską nauką leninizmu.

„Wielkie znaczenie leninizmu na tym właśnie między innymi polega — uczy towarzysz Stalin, — że nie umiemy on budownictwa, nie umiemy na bieżąco, że nie wiemy obraża sobie budownictwa bez perspektyw, że dale jasn i określona odpowiedź na pytanie w sprawie perspektyw naszej pracy, stwierdzając, że mamy wszystkie dane do zbudowania gospodarki socjalistycznej w naszym kraju, że możemy i powinniśmy budować społeczeństwo całkowicie socjalistyczne“ (J. Stalin, „Dzieła“ tom VII wyd. „Książka i Wiedza“, W-wa, 1950 str. 206).

Marszowi naprzód droga socjalistycznego budownictwa towarzyszyły olbrzymie trudności natury międzynarodowej i wewnętrznej, towarzyszyło zaostrezenie się walki klasowej w kraju. Antypartyjne elementy w szeregach WKP (b) rozwinięły wroga działalność przeciw partii. Na czele tych antypartyjnych elementów stał szkodliwy wróg leninizmu Trocki; jego pomocnikami byli Kamieniew, Zinowiew, Bucharin.

W walce z wrogami leninizmu

partii bolszewickiej i bratnie partie komunistyczne wszystkich krajów jeszcze ściślej zespoliły się pod zwycięskim sztandarem Lenina i rozgromiły trockiśców, zwinowiewców, bucharinowców — wspaniałych psów imperialistycznej burżuazji — olbrzymią rolę odegrało w tej walce dzieło Stalina „Zagadnienia leninizmu“.

Rozwijając leninowską teorię możliwości zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach, towarzysz Stalin wskazał na konieczność odróżnienia dwóch stron tego zagadnienia — wewnętrznej i zewnętrznej. Jeśli chodzi o wewnętrzną stronę zagadnienia tzn. o wzajemny stosunek klas wewnątrz kraju, to klasa robotnicza i chłostwo posiadają całkowitą możliwość zwycięstwa nad rodnym burżuazją i zbudowania społeczeństwa całkowicie socjalistycznego — uczy Józef Stalin — ale nie można zapominać o stronie międzynarodowej zagadnienia, o tym, że Związek Radziecki budując socjalizm w warunkach otoczenia kapitalistycznego nie jest zabezpieczony przed najagradźliwszymi interwentami, usiłującymi przywrócić kapitalizm — zanim rewolucja proletariacka nie zwycięży co najmniej w szeregu krajów.

Wskazania Stalina o konieczności rozróżnienia wewnętrznej i międzynarodowego aspektu zagadnienia zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach, miały w dalszym ciągu miały wyjątkowo doniosłe znaczenie zarówno dla Związku Radzieckiego — pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu jak i dla krajów demokracji ludowej oraz dla klasy robotniczej krajów kapitalistycznych.

W „Zagadnieniach leninizmu“ towarzysz Stalin obronił i rozwiniął leninowską naukę o dyktaturze proletariatu. Stalin podkreśla, że kwestia dyktatury proletariatu jest pod stawowym zagadnieniem leninizmu. Dyktatura proletariatu — uczy Lenin i Stalin — jest zasadniczą treścią rewolucji socjalistycznej.

Stalin stwierdza, że rewolucja proletariacka może również i bez dyktatury proletariatu zwyciężyć burżuazję, obalić władzę kapitalistów. Jednakże rewolucja nie będzie w stanie zgnieść oporu obywateli wyzyskiwaczy, utwalić swych zdobyczy i dalej ruszyć naprzód ku ostatecznemu zwycięstwu socjalizmu, jeśli na pewnym szczeblu swego rozwoju nie stworzy dyktatury proletariatu. Stalin określił wyżej pójście do socjalizmu, ujawnił istnienie tej trzech nierozdzielnie związanych z sobą cech charakterystycznych, którymi są:

1 Wykorzystanie władzy proletariatu dla zdatwienia wyzyskiwaczy, dla obrony kraju, dla utrwalenia łączności z proletariuszami innych krajów, dla rozwoju i zwycięstwa rewolucji we wszystkich krajach.

2 Wykorzystanie władzy proletariatu dla ostatecznego odparcia mas pracujących i wyzyskiwanych od burżuazji, dla utrwalenia sojuszu proletariatu z tymi masami, dla wciągnięcia tych mas do

budownictwa socjalistycznego, dla kierowania tymi masami przez proletariat w trybie władzy państwowej.

3 Wykorzystanie władzy proletariatu dla zorganizowania sojuszu, zniszczenia klas i przejścia do społeczeństwa bezklasowego, do społeczeństwa socjalistycznego. (J. Stalin „Dzieła“ tom VIII, „Książka i Wiedza“, W-wa 1950, str. 41).



Genialna stalinowska teza o trzech cechach dyktatury proletariatu stanowi dla partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej najpewniejszą basulę w dziele utrwalenia ustroju demokracji ludowej, wypełniającej funkcję dyktatury proletariatu.

W „Zagadnieniach leninizmu“ Stalin uczy, że istnieją różne formy rozwoju dyktatury proletariatu, istnieją ełej specjalne formy oraz różnorodne metody jej realizacji. W późniejszym okresie rozwijając twórczo leninizm i uogólniając naukowo olbrzymie doświadczenia przeszło 20-letniego istnienia państwa radzieckiego w warunkach kapitalistycznego otoczenia, towarzysz Stalin stworzył całkowicie systematyczny system

nauki o państwie socjalistycznym. W referacie wygłoszonym na XVIII zjeździe partii bolszewickiej (marzec 1939) włączonym do 11 wydania „Zagadnień leninizmu“ — Stalin dał rozszerzoną analizę faz rozwoju państwa socjalistycznego oraz zmian, jakim ulegały jego funkcje w związku z zmianami sytuacji. Towarzysz Stalin, doszedł do genialnego wniosku możliwości zbudowania społeczeństwa komunistycznego w ZSRR i konieczności zachowania państwa w warunkach komunizmu, jeżeli zachowa się otoczenie kapitalistyczne, przy czym podkreślił konieczność dalszego uzmocnienia państwa radzieckiego jako potężnego instrumentu budowy komunizmu.



Rozwijając tezy leninizmu o kierowniczej roli partii w systemie dyktatury proletariatu, towarzysz Stalin wskazuje na dźwignię i transmisję, przy pomocy których partia komunistyczna realizuje dyktaturę proletariatu, a więc na związki zawodowe, rady, sieć spółdzielczych, Komsomol. Te niepartijne masowe organizacje mas pracujących dobrowolnie uznają kierownictwo polityczne partii bolszewickiej.

W „Zagadnieniach leninizmu“ i innych dziełach Stalina wszechstronnie opracował kwestię chłopstwa i narodową. Wielki nauczyciel proletariatu wykazał, że kwestia chłopstwa jako sojusznika proletariatu w jego walce o władzę i zbudowanie socjalizmu stanowi część ogólnego zagadnienia dyktatury proletariatu.

Towarzysz Stalin podkreśla, że leninizm uczy patrzeć na kwestię narodowo-kolonialną nie jako na sprawę o charakterze wewnątrzpaństwowym, lecz jako na problem wyzwolenia uciśnionych narodów spod jarzma kapitalizmu, stanowiący nieodłączną część składową ogólnego problemu rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu. (J. Stalin, „Dzieła“ tom VIII, Wyd. „Książka i Wiedza“, W-wa str. 27).

W „Zagadnieniach leninizmu“ i w innych dziełach Stalina wszechstronnie opracował kwestię chłopstwa i narodową. Wielki nauczyciel proletariatu wykazał, że kwestia chłopstwa jako sojusznika proletariatu w jego walce o władzę i zbudowanie socjalizmu stanowi część ogólnego zagadnienia dyktatury proletariatu.

Towarzysz Stalin podkreśla, że leninizm uczy patrzeć na kwestię narodowo-kolonialną nie jako na sprawę o charakterze wewnątrzpaństwowym, lecz jako na problem wyzwolenia uciśnionych narodów spod jarzma kapitalizmu, stanowiący nieodłączną część składową ogólnego problemu rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu. (J. Stalin, „Dzieła“ tom VIII, Wyd. „Książka i Wiedza“, W-wa str. 27).

Wybory do władz partyjnych w gromadzkich organizacjach

Podzielamy z pewnymi skrótami artykuł wstępny „Trybuna Ludu“.

W gromadzkich organizacjach partyjnych rozpoczely się wybory nowych władz. Akt ten jest dla partyjnych organizacji dużym wydarzeniem i przeżyciem. Łączy się on ze śmiałym krytycznym spojrzeniem na roczny dorobek działalności całej organizacji, poszczególnych jej członków i przede wszystkim towarzyszy, którym organizacja podstawowa w poprzednich wyborach z całym zaangażowaniem powierzyła kierownictwo swej pracy.

W jakiej mierze w okresie sprawozdawczym wywiązała się gromadzka

ka organizacja w walce o realizację linii politycznej Partii na terenie swojej wsi, czy umiała śmiało występować w obronie codziennych interesów biedoty i średniaka w walce z wyższym kulakiem i spekulatorem, czy umiała w walce tej umocnić sojusz robotniczo-chłopski.

Czy umiała walczyć o wzrost produkcji rolnej małorolnych i średniorolnych, o stosowanie pomocy sąsiedzi, o rozwój kontraktacji, o szersze stosowanie maszyn; czy umiała mobilizować chłopów małorolnych i średniorolnych do wykonania ich obowiązku wobec państwa ludowego, aby przez wykonanie planowego skupu zboża i zmuszenie kulaka do dostaw zbożowych wniosli swój wkład

do budownictwa socjalizmu; czy umiała w swej pracy masowo-wychowawczej propagować ideę spółdzielczości produkcyjnej; czy słusznie rozumiała i wprowadzała w swój codzienny praktyczny w życie trójjedyną leninowską zasadę: w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem izolować kulaka? Oto zasadnicze pytania, na które w wyniku swobodnej, niezmiernie skrupulatnej dyskusji musi dać wyraźną odpowiedź zebranie wyborcze po wysłuchaniu sprawozdania ustępującej władzy.

Im bardziej odpowiedź ta będzie pogłębiona, tym jasnzej zarysują się przed towarzyszami drogi utrwalania i pomańzania zdobytych osiągnięć, drogi rugowania ujawnionych błędów i słabości w pracy ich organizacji, drogi skutecznego wysiłku nad podnośeniem poziomu pracy partyjnej w swej gromadzie do poziomu zadań, jakie przed całą Partią postawiło VI Plenum Komitetu Centralnego, wysuwając hasło frontu narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Zebrań wyborczych w gromadach zbiegają się z okresem wzmożonej kampanii wokół pełnego i terminowego wykonania planu skupu zboża. Okres ten przysporzył członkom Partii wiele doświadczeń i nauk.

Akcja planowego skupu zboża z dużą wyrazistością pokazała wsi pracującej prawdziwe oblicze kulaka. Kulak — bogacz i spekulant, sabotażujący plan zabezpieczenia chleba narodowi, budujący pod przewodem ofiarnej klasy robotniczej podstawy socjalizmu, podstawy potęgi i siły naszego kraju — coraz wyraźniej widziany jest przez gromadę jako jawny wróg Ludowej Ojczyzny.

Demaskowanie antynarodowej postawy kulaka stanowi dla gromadzkiej organizacji partyjnych decydujący org w ich walce o skupienie w front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni, w oparciu o całą biedotę wiejską ogółu średniorolnego chłopstwa i wszystkich ludzi pracy na wsi.

Ta myśl powinna przyświecać wyborcom zebraniu partyjnemu w gromadzie, gdy nakreślać będzie wytyczne dalszej pracy swej organizacji.

W toku akcji skupu zboża każda gromadzka organizacja ujrzała jak w zwierciadle swoje mocne i swoje słabe strony. Tam gdzie skład organizacji partyjnej był zdrowy klasowo, gdzie jej trzonem była biedota i świa domi średniacy — tam, gdzie nie było oportunizmu lub sekciarstwa w podjęciu do ludzi — tam osiągnięcia polityczne i cyfrowe w akcji skupu zboża były największe.

A. Burda

W „Zagadnieniach leninizmu“ zostało specjalnie uwydatnione międzynarodowe znaczenie leninizmu jako marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackich, jako teorii i taktyki rewolucji socjalistycznej w ogóle, a dyktatury proletariatu w szczególności.

Zdrój trockiśców — zwinowiewów, oportunistów wszystkich krajów chcieli wypaczyć leninizm, pomniejszyć jego znaczenie międzynarodowe, aby przelstoczył go z bojowej nauki światowego proletariatu w teorię mającą znaczenie tylko dla Rosji. Demaskując te wrogie maćhinażce towarzysz Stalin pisał:

„Nieprawdopodobnie rewolucja światowa rozwijać się będzie drogą rewolucyjnego odpadania szeregu nowych krajów od systemu państw imperialistycznych, przy poparci proletariatu tych krajów przez proletariat państw imperialistycznych“ (J. Stalin „Zagadnienia leninizmu“, Wyd. „Książka i Wiedza“, W-wa str. 27).

Towarzysz Stalin przypomina przy tym twierdzenie Lenina, że bolszewizm służyć może za wzór taktyki dla wszystkich.

Ze szczególną siłą słowa te brzmią dziś, kiedy olbrzymie doświadczenia partii bolszewickiej i władzy radzieckiej stały się drogowskazem dla budujących socjalizm mas pracujących w krajach demokracji ludowej oraz dla walczących przeciwko imperializmowi narodów całego świata. Sztandar leninizmu powieła nad wielką Chińską Republiką Ludową, nad Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Albanią, nad Niemiecką Republiką Demokratyczną. Pod sztandarem tym walczą bohaterstwo o wolność narody Korei i Wietnamu. Pod sztandarem marksizmu — leninizmu 800 milionów ludzi zjednoczyło się w potężny ogół demokracji i socjalizmu, zespolony wokół swego charakteru — Związku Radzieckiego.

Pod zwyciężającym sztandarem Lenina, pod wodzą genialnego konynatora jego nieśmiertelnego dzieła, towarzysz Stalina, wielki naród radziecki niezachwianie krocy naprzód, wskazując masom pracującym wszystkich krajów drogę walki o zwycięstwo komunizmu.

Edward Dembowski i Powstanie Krakowskie

W dniu 27 lutego 1846 r. zginął od kuli austriackiej na ulicach Podgórze Edward Dembowski — człowiek, którego nazwisko splecione jest na zawsze z pierwszą demokratyczną rewolucją na ziemiach polskich, z Powstaniem Krakowskim 1846 roku. Z jego śmiercią upadło i samo powstanie; wypadki, jakie nastąpiły w najbliższych dniach po tej dacie, złożyły się tylko na epilog rewolucyjnego zrywu ludu krakowskiego. Postać Dembowskiego we wsza nieodwołalnie do historii polskiej rewolucji i tak jak samo powstanie stanowi jedną z najchłobniejszych kart w przeszłości narodu polskiego. Występując na uroczystości urządzonej w Brukseli dla uczczenia drogi rocznicy Powstania Krakowskiego Engels tak ocenił historyczne znaczenie tej rewolucji:

„dzięki Powstaniu Krakowskiemu kwestia polska z kwestii narodowej jaka była dotychczas, stała się sprawą wszystkich narodów“.

A w wielkopomyńskim Manifestie Komunistycznym twórca socjalizmu naukowego powiedział:

„wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała Powstanie Krakowskie 1846 roku“.

Jeżeli Powstanie Krakowskie odegrało taką doniosłą rolę i tak wysoko było oceniane przez Marksa i Engelsa, to jest to w dużej mierze zasługą najczystszej i najofiarniejszej bojownicy tej rewolucji — Edwarda Dembowskiego.

Edward Dembowski urodził się w Warszawie w kwietniu 1822 roku.

Wychowany w środowisku arystokratycznym, zrywa ze swą klasą, staje się jej zdecydowanym wrogiem, zajmując czołowe miejsce w pierwszym szeregu ówczesnego obozu postępowego. Już jako dziewiętnastoletni młodzieniec w swej pracy publicystycznej ujawnia niezwykłą głębię i śmiałość myśli społecznej.

Podgląd jego — w najogólniejszym zarysie — wykazują zbieżność z poglądami socjalistów utopijnych. Dembowski widzi prawidłowość w rozwoju dziejowym, widzi nieuniknioność zagłady starych i następowania coraz doskonalszych, nowych form społecznych. Ale Dembowski nie do ciera do istotnych sprzymy rozwoju społecznego: widząc, że idea społecznej formuła nowa rzeczywistość społeczną, nie analizując jednak samej genezy idei społecznych, nie dociera do decydujących i pierwotnych źródeł rozwoju społecznego.

Wielkość historycznej Dembowskiego nie można mierzyc doskonałością jego teoretycznych rozważań społecznych — w ówczesnej sytuacji historycznej nie mogły być doskonałe — ale przede wszystkim wielkością czynnego udziału w dziele rewolucyjnej walki o wolność narodu i „sprawiedliwość społeczną“.

Dembowski jest przede wszystkim działającym, mistrzowskim na swój sposób praktykiem rewolucji. Kiedy w dniach Powstania Krakowskiego pojawia się tam w dniu 24 lutego, aby wypowiedzieć je z marazmu i stać się jego duszą, ma już za sobą okres czynnej działalności i wzięcia w Poznańskim, a przede wszystkim w Krakowskim dwuletniej, niezłomowanej działalności spiskowej na terenie Ga-

licji zachodniej. Jego mistrzowskiej zręczności spiskowej wyda niekiedy nie chęba świadectwo dyrektor policji austriackiej, gdy napisze: „Dembowski był, jak duch, wszędzie i nigdzie“.

Powstanie Krakowskie stanowi olbrzymi krok naprzód w porównaniu z Powstaniem Listopadowym. To pierwszy odważny i konsekwentny głos polskiej demokracji i czynny atak na pozycje szlachecko-feudalne. Ogłoszony w dniu 22 lutego manifest głosił:

„Jest nas dwadzieścia milionów, powstamy razem jak jeden mąż, a potęgę naszej żadna nie przemoże siła; będzie nam wolność, jakiej do tej nie było na ziemi; wywalimy sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zdolności i doświadczenia dobru ziemskim będzie mógł użytkować, a przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsce, w którym każdy Polak znajdzie zabezpieczenie dla siebie, dla żony i dla dzieci swoich, w którym upodlony od urodzenia na ciele lub na duszy znajdzie bez upokorzenia, niechcąca pomoc całego społeczeństwa, w którym ziemia przez włóścia dzisiaj warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkowo ich własnością, ustana czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne naletyżności bez żadnego wynagrodzenia...“

Dembowski był duszą powstania: to on po przybyciu do Krakowa rozpomieniał słabo tłęjące zarzewie powstania; on przełamał niezdecydowanie członków Rządu Narodowego, on wreszcie szybko opanał sytuację i zmagał zbank szlacheckiej reakcji, pla-

ciągając za sobą lud krakowski. Nikt wówczas tak jak Dembowski nie dał wyrazu w rewolucyjnej praktyce powstania głoszonej prawdzie, że zwolenie narodu może być dziełem ludu. Ale pasja rewolucyjna choćby najjaśniejszego przywódcy nie może nadrobić wielokrotnego opóźnienia i zastąpić dojrzale świadomości mas ludowych, co było warunkiem realizacji śmiałego, jak na ówczesny okres, programu społecznego Manifestu z 22 lutego. Zbyt słabe jeszcze było rozbudzenie mas ludowych i zbyt mocno zakorzenione były jeszcze wpływy szlacheckie. Widzimy jednak jasno, jakie to siły społeczne pochwyliły wówczas w swe ręce sztandar walki o wyzwolenie narodu: lud krakowski, górnicy wielicy i chłopcy z Chochołowa.

W drugą noc powstania Krakowskiego wypowiedział Engels w Brukseli te prorocze słowa:

„Nie, panowie! Rocznica Powstania Krakowskiego nie jest tylko dniem żałoby, jest to dla nas, demokratów, dzień święty, ponieważ w samej klasie zawarte jest zwycięstwo, którego owoc zachowały się dla nas, wówczas gdy wyniki klęski są jedynie chwilowe“.

W walce o postęp żaden zryw, choćby doradnie skończył się niepowodzeniem, nie idzie na marne. Lud polski, który dzisiaj stał się samodzielnym twórcą swych dzieł, zawsze będzie widział w Powstaniu Krakowskim chlubną kartę swego historii, a Edwarda Dembowskiego będzie zaliczał do największych swych synów.

Z zagadnień realizacji planu inwestycyjnego Łodzi

Doświadczenia roku 1950

Podstawowym elementem Planu 6-letniego jest plan inwestycyjny, obejmujący całokształt zamierzeń w zakresie rozbudowy naszej gospodarki narodowej.

Plan 6-letni przewiduje niezwykle szybki rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju. Rozwój ten uwarunkowany jest jednak przede wszystkim rozbudową i budową setek nowych obiektów.

Z liczb Planu 6-letniego, dotyczących Łodzi, wynika, że w latach 1951 — 1952 czekają nas na tym polu olbrzymie zadania, których wykonanie wymaga znacznie szerszego niżeli dotychczas rozwinięcia frontu budownictwa.

Pomocnym w tym zakresie czynnikiem stać się winna analiza wykonania planu w r. 1950, analiza, która choć jeszcze niepełna, wykazuje, iż plan inwestycyjny w roku ubiegłym wykonany został w dziedzinie inwestycji budowlanych w 96,5 proc.

Oceniając możliwości realizacji planu inwestycyjnego w r. 1950 należy stwierdzić, że posiadana ilość sprzętu mechanicznego i pracowników pozwalała nie tylko na wykonanie planu, ale nawet i na jego przekroczenie. W tym stanie rzeczy przy braku obiektywnych przeszkód o wykonaniu planu decydowała sprężystość organizacji i planowości pracy zarówno służb inwestycyjnych, jak i biur projektowych oraz przedsiębiorstw wykonawczych.

Realizacja zadań inwestycyjnych w Łodzi wykazywała, iż najwyższy procent wykonania planu osiągnięto w r. ub. budownictwo mieszkaniowe. Oddano do użytku 2.328 izb, wobec 2.244 planowanych, w porównaniu z 404 izbami wybudowanymi w r. 1949 — stanowi to bezspornie sukces budownictwa łódzkiego. Sukces ten należy zawdzięczać przede wszystkim stosowaniu metod pracy (metodą zespołowym) naszych robotników budowlanych. Łącznie w wybudowanych w r. ub. mieszkaniach znalazło pomieszczenie około 5.000 osób.

Poza budownictwem mieszkaniowym największym z kolei wskaźnikiem wykonania planu inwestycyjnego r. 1950 wykazało się może gospodarstwo komunalne (100 proc. wykonania podwyższonego planu).

W dziedzinie kultury szczególne znaczenie miało podjęcie monumentalnej budowy Teatru Narodowego oraz zakończenie przebudowy gmachu teatru przy ul. Więckowskiego.

Zwiększyła się również ilość nowych czesnych gmachów szkolnych. Poza oddanymi już do użytku szkołami — przy ul. Wólczanówkiej i na Stokach — podjęto budowę dwóch dalszych, a to na osiedlach — Staromiejskim i im. Montwilla Mireckiego — oraz przystąpiono do budowy kompleksu budynków szkoły organizacyjnej ZMP na Karolewie. W roku ub. oddano również do użytku cały szereg nowych burz i internatów.

Poważnie rozbudowany został także kompleks gmachów Politechniki. Trzeba stwierdzić, że Politechnika Łódzka wykazuje dotąd najwięcej z wszystkich wyższych uczelni inicjatyw i przedsiębiorczości w realizacji budowy i rozbudowy wszystkich zakładów naukowych.

W dziedzinie zdrowia szczególne znaczenie ma rozbudowa lecznictwa otwartego, w ramach którego to uruchomiono nowy Ośrodek Zdrowia przy Al. Kościuski, rozbudowano Ośrodek Zdrowia przy ul. Próżniarskiej i Lubelskiej, wybudowano nowo ambulatorium dziecięce przy szpitalu im. Korczyka oraz podjęto budowę Ośrodka Zdrowia na Starym Mieście. W ramach rozbudowy urzędów w zakresie opieki nad matką i dzieckiem oddano do użytku 7 żłobków oraz rozpoczęto budowę Domu Matki i Dziecka.

Na odcinku handlu na specjalne podkreślenie zasługuje pełne wykonanie planu rozbudowy sieci placówek detalicznych przez Miejski Handel Detaliczny.

W dziedzinie komunikacji wybudowano nową, bardzo ważną dla miasta trasę tramwajową Północ — Południe oraz przedłużono linię tramwajową na Zdrowiu. Oddanie do użytku 23 nowych, wyprodukowanych już w kraju, wozów tramwajowych i 10 autobusów, wzbogaciło poważnie miejski tabor komunikacyjny. Rozpoczęta w r. ub. budowa centralnych warsztatów MZK oraz wybudowanie hali garażowej PKS znacznie usprawniła międzymiastową komunikację autobusową oraz przyspieszy remont wagonów tramwajowych. Dziwnie się tylko wydaje, że Łódzka Dyrekcja PKP w dalszym ciągu omija swymi inwestycjami na szczeblu miejskim konieczność usprawnienia pracy tutejszego kolejowego węzła.

Na specjalne podkreślenie zasługuje również rozbudowa automatycznej centrali telefonicznej, dzięki czemu możliwe się stanie włączenie do sieci przeszło tysiąca nowych aparatów.

W dziedzinie zdrowia szczególne znaczenie ma rozbudowa lecznictwa otwartego, w ramach którego to uruchomiono nowy Ośrodek Zdrowia przy Al. Kościuski, rozbudowano Ośrodek Zdrowia przy ul. Próżniarskiej i Lubelskiej, wybudowano nowo ambulatorium dziecięce przy szpitalu im. Korczyka oraz podjęto budowę Ośrodka Zdrowia na Starym Mieście. W ramach rozbudowy urzędów w zakresie opieki nad matką i dzieckiem oddano do użytku 7 żłobków oraz rozpoczęto budowę Domu Matki i Dziecka.

Jednakże niewątpliwie rozszerzenie sieci urządzeń socjalnych nie może nam przesłaniać faktu, że właśnie na tym polu stopień wykorzystania kredytów inwestycyjnych jest najniższy. Stan ten potwierdza jeszcze raz fakt, niedostatecznie zainteresowania się czynnikami terenowymi tą kategorią urzędów, mających tak wielkie znaczenie dla łódzkiej klasy robotniczej.

W dziedzinie budownictwa administracyjnego prowadzone były prace nad rozbudową gmachu głównego Prezydium Rady Narodowej, budowa

biurowca wydziału zatrudnienia przy Al. Kościuski, pomieszczeń dla Centrali Tekstylnej przy ulicy Sienkiewicza. Do użytku oddane zostały biurowce — PBP przy Al. Kościuski, ZOR przy ul. Ciesielskiej, CZPP przy ul. Zachodniej i Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych przy ul. Brzeźnej i Piotrkowskiej. Ponadto podjęto — choć z dużym opóźnieniem — budowę dalszych biurów, a to dla PBP, PGR, PRE i PKS. Rozwój budownictwa administracyjnego w warunkach łódzkich ma bardzo do niego znaczenie, a to dlatego, że w ten sposób opróżnionych zostanie wiele mieszkań, zajmowanych dotychczas jako lokale biurowe przez różne instytucje.

Oddanie do użytku przeszło dwóch tysięcy izb mieszkalnych, poważna rozbudowa urządzeń komunalnych i socjalnych, przystąpienie do budowy wielu nowych obiektów o charakterze niekiedy monumentalnym, to niewątpliwie i poważne osiągnięcia na odcinku inwestycyjnym. Ale osiągnięcia te niczym nie mogą usprawiedliwić niepełnej realizacji planu inwestycyjnego na wielu innych jego odcinkach. Kto ponosi za to winę? W równej mierze sami inwestorzy, jak i biura projektowe oraz przedsiębiorstwa budowlane. Te trzy czynniki, mające decydujący wpływ na realizację planów inwestycyjnych, niedostatecznie jeszcze mobilizowały swe wysiłki dla realizacji planu, którego wykonanie było zupełnie realne i możliwe, nie wykazywały dostatecznej sprężystości pod względem organizacyjnym i fachowym.

Fakt niepełnego wykonania rocznego planu inwestycyjnego wymaga szczegółowej analizy pracy inwestorów biur projektowych i przedsiębiorstw wykonawczych. Tylko bowiem dogłębna i szczegółowa analiza zeszłorocznych błędów i niedociągnięć pozwoli na ich przewyższenie w roku bieżącym, a co za tym idzie na zrealizowanie całości zadań znacznie rozszerzonego planu inwestycyjnego drugiego roku Planu 6-letniego.

ADAM GINSBERT

W PGR Łąnięta konieczna jest natychmiastowa pomoc w remoncie maszyn rolniczych

Zbliża się pora orki pod zasiew wiosenne. Tegoroczna łagodna zima zapowiada, że będzie można przyśpieszyć do roboty dużo wcześniej, niż w roku ubiegłym. We wszystkich

POM-ach, SOM-ach i PGR-ach trwa już przygotowania do rozpoczęcia prac wiosennych w polu. Naprawia się narzędzia, przeprowadza remonty maszyn rolniczych, aby wszystko było na czas w należytym porządku.

Niespodziewanie jednak doceniana jest w pełni akcja przygotowań do prac wiosennych. W PGR Łąnięta, pow. kutnowskiego, nie zabrano się na przykład jeszcze z odpowiednią energią do naprawy parku maszynowego. Uszkodzone plugi, siewniki i inne maszyny rolnicze trzeba natychmiast remontować — stwierdza tow. Winięcki, mechanik warsztatowy. — A tymczasem borykamy się o dość dawna z poważnymi trudnościami przy otrzymaniu niezbędnego materiału do napraw. Dotychczas staramy się naprawiać drobniejsze uszkodzenia we własnym zakresie, ale brak żelaza, śrub i innych niezbędnych materiałów nie pozwala nam na dokonywanie generalnych remontów.

Rosną kadry fachowców w Zakładach im. Strzelczyka

W świetlicy Zakładów im. J. Strzelczyka odbyło się uroczyste wręczenie świadectw czeladniczych pracownikom tych zakładów — absolwentom Państwowego Kursu Czeladniczego.

Na kursie wyszkolono 30 wysoko-kwalifikowanych czeladników-specjalistów: 13 ślusarzy, 16 tokarzy i 1 frezearza.

ŁUKOWSKI STANISŁAW
Zakłady im. J. Strzelczyka.

Okiem korespondenta

NA CZARNEJ TABLICY

Obywateli — Braszcz, Lippert, Nowak, Urbania, Cieslak i Polak...
Obywateli — Braszcz, Lippert, Nowak, Urbania, Cieslak i Polak...

ukończony, gdyż parter zajęty jest przez prywatną wytwórníę kapeluszy. Wydział Gospodarki Mieszkanio-wej nie „decydował się“ w ciągu kilku miesięcy zwolnić lokal, a 60 pracowników CHC musi pracować w dalszym ciągu w ciasnych pomieszczeniach.

Jerzy Koch
C. H. C.
BRAK HACELI.

KIOPOT Z RĘCZNIKAMI.

Pracownikom przedalni średniej przydzielono ręczniki. Referat BHP nie pomysł jednak o tym gdzie je przechowywać. Szafki mamy otrzymać 1 maja, a w szatni jest za ciasno.

Maria Borkowska
ZPB im. 1 Maja.

ZANIEDBANIA BHP

Stan ubikacji do użytku pracowników nieliczni i przedalni uraga wszelkim przepisom sanitarnym. Pracownicy, które winny czuwać nad utrzymaniem porządku w ubikacjach, nie wywiązują się z zadania. Konieczne jest, żeby referat BHP zainteresował się tą sprawą.

Bronisława Kielkiewicz
ZPB im. Marchlewskiego.

OPIESZAŁOŚĆ WYDZIAŁU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

Remont budynku przy ul. Próżniarskiej 5, przeznaczony na nowe pomieszczenia biurowe Centrali Handlowej Caramiki, nie może być

CHCA SIĘ UCZYĆ I NIE MAJĄ GDZIE

W Nowej Tkalni zgłosiło się wielu chętnych na kurs języka rosyjskiego. Niestety, lekcje się nie odbywają, gdyż nie ma ani wykładowcy kursu, ani odpowiedniego lokalu. A komisja kulturalno-oświatowa przy radzie zakładowej nie wykazuje należytego zainteresowania tą sprawą.

Jan Gajewski
ZPB im. Stalina

POMYSŁ GODNY NAŚLADOWANIA.

Z inicjatywy tow. Górniaka zainstalowano gałki, w których umieszczono zniszczone narzędzia. Ma to na celu wskazać pracownikom, jaką szkodę wyrządza fabryce przez nieumiejętne posługiwanie się narzędziami. Pomysł przyczynił się w znacznym stopniu do zmniejszenia zużycia narzędzi.

Jan Krygier
Zakłady im. Strzelczyka.

OBIECANKI-CACANKI.

Posiadamy lokal na świetlicę. Mamy również wiele chętnych i zdolnych do pracy kulturalno-oświatowej.

Metoda inżyniera Kowalewa

Jak pracuje czołówka ZPW im. Waryńskiego

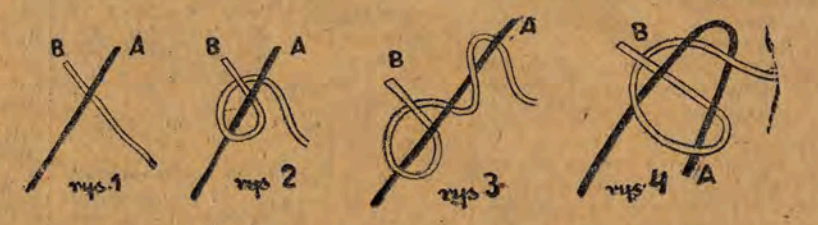
Jak już donosiliśmy, w Zakładach im. Waryńskiego przeprowadzane są gruntowne badania nad zastosowaniem w szkoleniu zawodowym robotników — metody inż. Kowalewa. Dokładna analiza czynności poszczególnych tkaczy wykazała ogromne różnice, istniejące w czasie i sposobie ich wykonania. Umiejętność szybkiego i sprawnego wiązania osnowy, wymiany członka, szukania wątku itp. sprawia, że niekiedy robotnicy w znacznym stopniu przekraczają swą bazę akordowa.

Badanie metod przodowników pracy pozwoliło na wysunięcie czterech tkaczy, z których każdy wykonuje najlepiej pewną czynność przy obsłudze swego warsztatu. Z tymi metodami zostaną zapoznani wszyscy tkacze, nie wykonujący swych baz akordowych.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy zdjęcia tkacza Podgórskiego, który najszybciej wiąże osnowę przed niciełnicą oraz tkaczki Kubiak, która najszybciej wiąże osnowę za niciełnicą. Podajemy dokładny opis tych czynności, zilustrowany rysunkami.



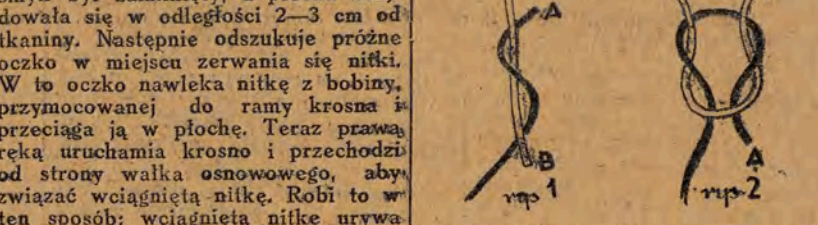
Instruktor HENRYK PODGÓRSKI jest niedoścignym mistrzem w wiązaniu osnowy, która zerwała się przed niciełnicą. Po zerwaniu nitki osnowy zatrzymuje prawą ręką krosno, lewą ręką chwytając zerwaną nitkę przez oczko w niciełnicy i prowadzi palcami w kierunku zerwania. W prawej trzy ma kawalek nitki, która ma zostać dowiązana do zerwanej (rys. 1). Zerwaną nitkę przytrzymuje dwoma palcami lewej ręki — wskazującym i kciukiem, prawą natomiast podkłada pod zerwaną nitkę (rys. 2), którą okręca naokoło kciuka lewej ręki i naokoło nitki zerwanej (rys. 3). Teraz przeciąga nitkę zerwanej nitki przez nitkę skreconą na kciuku, a nitkę dowiązaną pociągą, ściągając ją na lewo lub na prawo, względnie w środek trościa w płaszczyźnie. Cały ten proces trwa u Podgórskiego 6 sek. (u słabego tkacza — 34 sek.).



Fakt niepełnego wykonania rocznego planu inwestycyjnego wymaga szczegółowej analizy pracy inwestorów biur projektowych i przedsiębiorstw wykonawczych. Tylko bowiem dogłębna i szczegółowa analiza zeszłorocznych błędów i niedociągnięć pozwoli na ich przewyższenie w roku bieżącym, a co za tym idzie na zrealizowanie całości zadań znacznie rozszerzonego planu inwestycyjnego drugiego roku Planu 6-letniego.

Wiązanie osnowy zerwanej za niciełnicą wykonuje najszybciej tkaczka BRONISŁAWA KUBIAK w czasie 11 sek. (Czas słabego tkacza — 48,7 sek.).

Po zerwaniu się nitki za niciełnicą tkaczka Kubiak prawą ręką zatrzymuje krosno w ten sposób, aby przemyknął był zamknięty, a płochą znajdowała się w odległości 2—3 cm od tkaniny. Następnie odszukuje próżne oczko w miejscu zerwania się nitki. W to oczko nawleka nitkę z bobiny, przymocowuje do ramy krosna i przeciąga ją w płochę. Teraz prawą ręką uruchamia krosno i przechodzi od strony walka osnowowego, aby związać wciągniętą nitkę. Robi to w ten sposób: wciągniętą nitkę urywa od bobiny, prowadząc ją po linii poziomej w kierunku nitki zerwanej; po odszukaniu jej sprawdza, czy nie jest pokrecona z inną i wówczas łączy je węzłem. Węzeł wykonuje chwytając wciągniętą nitkę palcami wskazującym i kciukiem lewej ręki, a prawą przekłada nitkę zerwaną do środka, tworząc w ten sposób węzeł za niciełnicą (rys. 2).



zującego lewej ręki, a prawą ręką przekłada nitkę zerwaną do środka, tworząc w ten sposób węzeł za niciełnicą (rys. 2).



Przed wyborami mężów zaufania w ZPB im. Okrzei

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów mężów zaufania na leży także w ZPB im. St. Okrzei zastanowić się nad doborem odpowiednich kandydatów. Każdy kierownik grupy związkowej musi być świadomy oczekujących go zadań, wówczas dopiero nowo wybrana rada zdoła uniknąć błędów swych poprzedników.

Zastanówmy się, co było zle w pracy naszej dotychczasowej rady i co powinno być naprawione? Otóż rada zakładowa utrzymywała do tej pory zbyt słaby kontakt z załogą, nie organizowała zebrania ogólnych, nie wczuwała się w bólekki oddziałów. Nie zastosowała oręża krytyki i samokrytyki, a przecież za pomocą krytyki i samokrytyki uczymy się i poznamy swe błędy.

Odcinek rozpowszechniania propagandy współzawodnicztwa i dbałości o rozwój ruchu wielowarsztatowego został zaniedbany. A przecież rada zakładowa winna być motorem tych akcji, jej obowiązkiem jest mobilizować dokoła tych zadań robotników partyjnych i bezpartyjnych.

ST. MARUSIK
ZPB im. 1 Maja

R. DOBIŃSKI
ZPB im. St. Okrzei

Narada korespondentów drużyn harcercskich

Referat Prasy i Propagandy ZM ZMP przypomina wszystkim harcerskim kolektywom prasowym na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego, że w niedzielę, 4 marca, o godz. 9, odbędzie się, w lokalu ZM ZMP w Piotrkowie, przy ul. 3 Maja 8, na rada korespondentów drużyn harcercskich i kół ZMP.

Eliminacje chórów ZMP

Zarząd Miejski ZMP organizuje w Piotrkowie eliminacje chórów. Eliminacje odbędą się w dniu 1 kwietnia r. b. w Piotrkowie. Udział w konkursie wezmą wszystkie chóry ZMP z miasta i powiatu.

Ze sportu

ZKS „Stal” Piotrków — wygrywa z „Unią” Radomsko 12:2

W Piotrkowie odbyło się mistrzostwo skie spotkanie rewanżowe B klasy ŁOZB, pomiędzy „Stalą” Piotrków a Unią z Radomska. Wygrał piotrkowski bokserzy w stosunku 12:2, kwalifikując się tym zwycięstwem do rozgrywek międzygrupowych o wejście do klasy A.

Mistrzostwa szachowe i tenisa stołowego

ZKS „Unia” organizuje w dniu 5 marca br. mistrzostwa szachowe Piotrkowa, w których udział brać mogą wszyscy szachiści piotrkowscy, zarówno zrzeszeni, jak i nie zrzeszeni. Zapisy przyjmuje sekretariat ZKS „Unia” we własnej świetlicy, przy ulicy Legionów 9, w godzinach od 18.30 do 20.

Jednocześnie odbywać się będą eliminacje do mistrzostw Piotrkowa w tenisie stołowym na szczeblu powiatowym. Mogą w nich brać udział wszyscy ping-poniści nie wyżej stępujący w barwach żadnego klubu, ani zrzeszenia podczas ostatnich rozgrywek tenisa stołowego o mistrzostwo kl. A i B.

Należy wyremontować kort tenisowy

W parku miejskim w Piotrkowie, tuż za czynnym kortem tenisowym, znajduje się drugi zniszczony kort tenisowy.

Kort ten można niewielkim kosztem doprowadzić do stanu używalności.

Uroczysta akademii w 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W świetlicy Powiatowego Zarządu ZMP w Radomsku odbyła się z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej uroczysta akademii, urządzona staraniem organizacji społecznych przy PZGS i PSS. Po odśpiewaniu hymnu Związku Radzieckiego i „Międzynarodówki” przez chór ZMP-owski tow. Bolesław Westrych dokonał otwarcia akademii. Referat o okolicznościowy wygłosił pracownik PZGS-u, tow. Warat. Mówca nakreślił historię powstania Armii Czerwonej, przemówienie przerywane było przez liczne zebranych okrzykami na cześć tow. Stalina i Związku Radzieckiego, ostoi światowego pokoju.

W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy Zakładu Nr 9.

Uaktywnić koło TPPR w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego (dawniej Fabryka Mebli Giętych nr 1) jest jednym z najliczniejszych kół TPPR nie tylko w naszym mieście, ale i powiecie. W szeregach jego znajdują się wszyscy pracownicy zakładu. Pomimo swej liczebności, koło to nie rozwija się tak, jakby się można było spodziewać. Istnieje szereg braków natury organizacyjnej, ponadto nie wszystkie rozpoczęte akcje prowadzi się do końca.

Zorganizowany został na przykład kurs języka rosyjskiego, na który zapisało się 20 osób. Wskutek braku opieki i kontroli ze strony zarządu koła TPPR, frekwencja spada. Obecnie na kurs uczęszcza zaledwie 8 osób.

Nieregularnie odbywają się zebrania organizacyjne.

Około 40 proc. członków nie po-

KRONIKA PIOTRKOWA

Świetlica Huty „Kara” obchodziła 5-letni jubileusz

W lutym 1946 roku powstała przy ul. Budki, w specjalnie na ten cel ustawionych barakach, świetlica Huty „Kara”. Pomimo szczupłego lokalu i — niestety — małego zainteresowania pracą świetlicową ze strony młodzieźców, mimo obojętności ze strony pracowników umysłowych — życie świetlicy rozwijało się, ogarniało coraz liczniejszy zespół żalgi.

Na odbytej w ubiegłą niedzielę uroczystości 5-lecia istnienia „świetlicy Huty „Kara”, jej kierownik tow. Arkadiusz Siczek omówił dotychczasową pracę świetlicy. Zorganizowana są dwa zespoły teatralne składające się z 58 osób, 2 zespoły muzyczne, 1 zespół taneczny, 1 chór, utworzona orkiestra dęta, chór rewellerów, orkiestrę mandolinistów, zespół szachowy. W okresie tym odbyło się: 180 odczytów, 123 feraty, 65 pogadanek, 24 wieczory świetlicowe, 178 akademii, 7 koncertów, 61 przedstawień, 62 wieczory świetlicowe dla dzieci, 6 spotkań z autorami. Zespoły świetlicowe uatrzażyli 11 wieczorów artystycznych. W świetlicy zorganizowano kursy samokształceniowe dla robotników w zakresie małej matury, przeprowadzono 3 kursy dla analfabetów. Biblioteka świetlicowa liczy 1371 tomów. Na ogólnopolskim konkursie zespołów artystycznych z w. z. zaw. zdobyto 3 dyplomy uznania.

Omawiając dorobek świetlicy Huty „Kara”, tow. Siczek wskazał również na występujące w jej pracy braki. Za mało uwagi zwrócono na upolitycznienie programu świetlicowego.

Usprawnić pracę sklepów PSS i MHD

Piotrkowska PSS „Praca” i tutejszy MHD współpracują jak najbardziej sprawnie obsłużenie klientów. Kilka sklepów w śródmieściu i na peryferiach zamknięta są dopiero o godz. 21, co pozwala pracownikom, kończącym pracę w godzinach wieczornych zapoznać się z artykułami w sponży.

Pożądané byłoby również, aby nie które sklepy pracowały bez przerwy obiodowej. Umożliwiłoby to robotnikom rannę zmiany poczynić konieczne zakupy w drodze powrotnej do domu. Obecnie muszą oni czekać na otwarcie sklepów po przerwie obiodowej.

wego, prowadzenie aktualnej informacji politycznej oraz poglądowej propagandy podstawowych zadań bieżących, Planu Sześcioletniego. Pominęto w tematyce zajęć świetlicowych zagadnienia produkcji i reżimu norm. Slabo pracował komitet redakcyjny gazetek ściennych, nie zrealizowano projektu założenia radio

Otworzyć wystawę antropologiczną

W odnowionych już częściowo salach I piętra zamku piastowskiego w Piotrkowie, zorganizowana została staraniem Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego stała wystawa antropologiczna. Wystawa składa się z szeregu barwnych, obrazowych plaszczek i wykopalisk archeologicznych z epoki letniej, brązojowej i żelaznej.

W organizacji wystawy udział wzięli studenci Wydziału Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Projektowane jest powiększenie ilości eksponatów i stworzenie w Piotrkowie stałej wystawy archeologiczno-antropologicznej.

węzła w fabryce i nie ukończono kursu języka rosyjskiego.

Te wszystkie braki zostaną usunięte. Praca świetlicy potoczy się po nowych torach.

Bogata część artystyczna zakończyła niedzielny uroczystości uroczystości uroczystości uroczystości trzech zespołów, które brać będą udział w ogólnopolskim festiwalu artystycznym: orkiestry dętej, chóru rewellerów i orkiestry mandolinistów. Aplauz widowni zdobyli so bie młodzi artyści — sześciolletni Wojtus Mazerant i trzysobowy dziecięcy zespół taneczny. Rzesistymi brawami nagrodziła liczną zebrana publiczność odtwórców „Szopki — Kropki”.

W trakcie uroczystości nagrody pieniężne i pochwały, w uznaniu za usług położonych dla rozwoju świetlicy Huty „Kara”, otrzymali jej twórcy i najaktywniejsi pracownicy, tow. tow. Arkadiusz Siczek, Stefania Mazerant, Stanisław Kacprzykowski, Antoni Kubis, Antoni Mazerant, Zygmunta Piestrzyński, Stefan Szczepańczyk, Julian Szal i Kaja Wierciński.

K.

Szkolenie ideologiczne młodzieży ZMP-owskiej

Zarząd Miejski ZMP zorganizował 30 zespołów szkolenia ideologicznego dla ZMP-owców, zatrudnionych w zakładach pracy. Szkoleniem objęto ponad 600 członków. Przebiegiem szkolenia interesują się podstawowe organizacje partyjne poszczególnych zakładów pracy.

Szkolenie ideologiczne członków kół szkolnych prowadzi propagandziści szkolni. Dotychczas stworzono

w szkołach piotrkowskich 25 zespołów szkoleniowych. Kursy te są oświatowo opieka przez Zarząd Miejski ZMP. Kursy są systematycznie wyżywane. Przedstawiciele zarządu służą radą i pomocą instruktorom szkoleniowym.

W akcji szkoleniowej wyróżnili się: Karol Hilski z „Hortensji”, Warchołowski z Fabryki Sklejek, Rozbaniowicz z Fabryki Okuć Budowlanych oraz Anna Urbańczyk z CHPM.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 27 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.10 Aud. dla wsi. 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka w wyk. Zespołu Wiernika. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Paganini — Liszt. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert w wyk. Orkiestry P.R. 17.45 Manifest Komunistyczny. 18.00 „Z dziedziny radiotechniki”. 18.10 Muzyka taneczna dla świetlic. 18.30 „Przemoc i gwałt w filmach amerykańskich”. 18.40 Pieśni masowe i robotnicze. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka w wyk. Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja przyrwykowa. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legít. wystawioną przez Państwowe Zakłady Przemysłu Maszynowego, w nazwisko Kieja Helena, zam. Wola, Moszczenica. 49

Przygotowanie ziarna do siewu

Staranne przygotowanie ziarna do siewu posiada olbrzymie znaczenie dla wysokości plonu. Jak przygotować ziarno do siewu?

Ziarno, które przeznaczamy na siew, musi być dorodne. Nie może zawierać w sobie ziarni szczyplwych, ani tym bardziej pleśni. Jest to rzecz zrozumiała. Z dorodnego ziarna spodziewać się należy zdrowych, silnych roślin. Dorodne ziarno zawiera w sobie duże zapasy skrobi i innych pokarmów, tak potrzebnych dla kielka pórki nie rozwijając się korzonki i roślinka nie zacznie czerpać pokarmu z gleby. Dorodne ziarno (a więc zatem przetrzymuje krótkiej okres od czasu rzucenia go do ziemi aż do zagospodarowania się rośliny w glebie.

Ziarno siewne powinno być do kładnie dooczyszczone. Przede wszystkim winny być usunięte tzw. zanieczyszczenia martwe (kłosy, słoma, kamyczki), które mogą zasnąć siewnik oraz ziarna polama-

ne, niezdolne do kiełkowania. Ze szczyplwą pieczołowitością należy oczyścić ziarno przeznaczone na siew z nasion chwastów.

Ziarno przeznaczone na siew winno mieć wysoki procent sily kiełkowania. W przeciwnym razie wschody są rzadsze i nierówne.

Poza tym ziarno siewne powinno być zaprawione od groźnych chorób. Niezaprawione ziarno łatwo ulega chorobom, co zawsze znacznie obniża plon.

Do maszyn czyszczących ziarno należą: wiałnia, młynek i tryjer. Każda z tych maszyn inaczej pracuje i ma inne zastosowanie. Martwy zanieczyszczenia ziarna pozbywamy się głównie na wiałni, która sortuje materiał siewny według jego wielkości na sitach. Ani ziarna jednak nie odchodzą ani ziarna szczyplwe, ani pleśniane, ani wreszcie większość nasion chwastów. Następną maszyną do czyszczenia jest młynek. Sortuje on materiał według jego ciężaru.

Odchodzą na nim posład i ziarna szczyplwe, lżejsze nasiona chwastów i część ziaren polamanych.

Dla ostatecznego dooczyszczenia ziarna siewnego należy jeszcze użyć tryjera. Maszyna ta sortuje materiał według jego kształtu (okrągły, podługny itp.). Na maszynie tej odchodzą już prawie wszystkie nasiona chwastów, zwłaszcza groszkowych. Dopiero po zastosowaniu tych trzech maszyn w powyższej kolejności osiągnąć można do bry materiał siewny.

Po oczyszczeniu ziarna należy sprawdzić sily kiełkowania ziarna. Robimy to w sposób następujący: ze średniej próbki wybiera się na chybił trafił sto ziaren, które umieszczają na talerzu pokrytym poprzednio wilgotną bibułą lub galganikiem (na talerzu trzeba stała utrzymywać wilgoć). Po tygodniu ziarna zbóż powinny już kiełkować. Dla pewności robimy jednocześnie trzy takie próby. Ilość kiełkujących ziaren

pozwole ustalić nam procent sily kiełkowania.

Ostatnią czynnością przygotowania ziarna do siewu jest jego zaprawienie. Celem zaprawienia jest zniszczenie zarodników chorób roślinnych. Przy owsie, jeżdżeniu chodzi tu o głównie pyłkową i twardą, przy pszenicy ja reż — o głównie i śnieć.

Ziarno zaprawia się preparatami na sucho specjalnymi preparatami jak: „Ziarnik”, „Germis”, „Abawit” i inne. Uchwała o wiosemnej akcji siewnej przewiduje założenie w każdej gminie specjalnych punktów do zaprawiania ziarna do siewu. Umożliwi to małorolnym i średniorolnym chłopom zapoznanie się na miejscu w potrzebne środki. Należy przy tym pamiętać, że ziarno zaprawione nie nadaje się tylko na siew i w żadnym razie nie może być spaśne.

B.B.

KRONIKA RADOMSKA

Aktyw nauczycielski w Radomsku radzi nad podniesieniem wyników nauczania

Przed kilku dniami w Radomsku odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych i dyrektorów szkół średnich z terenu miasta i powiatu radomszczańskiego. Konferencja przewodniczył ob. Tadeusz Drabiński, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Tematem konferencji była sprawa omówienia wyników nauczania za pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego oraz przebiegu walki z analfabetyzmem w powiecie radomszczańskim.

Jak wynika ze sprawozdania, wyniki nauczania zarówno w szkołach średnich jak i podstawowych nie są

zadowolające. Na przeszło 24 tysiące uczniów szkół w naszym powiecie, około 7 tysięcy uczniów otrzymało na półrocze oceny niedostateczne.

Jak podkreślił w swym referacie kierownik Wydziału Oświaty Prezydium PRN, ob. Leon Zdzierak. Mówca zaznaczył, że szczególnie dobre wyniki w walce z analfabetyzmem uzyskano na terenie gmin: Dobrzyńce, Żytno, Bruździe, Kobiele Wielkie, oraz na terenie gminy Przerab. W wymienio

Stwierdzono, że najlepsze wyniki nauczania w ubiegłym półroczu osiągnięto w szkole podstawowej Nr 7 i w szkole TPD w Radomsku.

Przebieg walki z analfabetyzmem na terenie naszego powiatu omówił podinspektor Wydziału Oświaty Prezydium PRN, ob. Leon Zdzierak. Mówca zaznaczył, że szczególnie dobre wyniki w walce z analfabetyzmem uzyskano na terenie gmin: Dobrzyńce, Żytno, Bruździe, Kobiele Wielkie, oraz na terenie gminy Przerab. W wymienio

Kontraktacja roślin przemysłowych w gminie Kobiele Wielkie

Dobrze przebiega akcja kontraktacji roślin przemysłowych i okopowych na terenie gminy Kobiele Wielkie. Mieszkańcy gminy zdają sobie sprawę, że kontraktacja roślin przemysłowych ma poważne znaczenie gospodarcze.

Plan kontraktacji roślin przemysłowych i okopowych chłopcy gminy Kobiele Wielkie wykonali w 85 procentach. W gromadach Huta Drewniana, Zrzebice i w Orzechowie plan kontraktacji wykonany został w stu procentach.

nach gminach frekwencja na kursach początkowej nauki czytania i pisania jest dobra i zaznaczają się postępy w nauce uczestników kursu. Natomiast bardzo słabo przebiega walka z analfabetyzmem na terenie gminy Garnek.

Zebrani na konferencji kierownicy szkół podstawowych i średnich z terenu naszego powiatu zobowiązali się otoczyć szczególną opieką odcinek walki z analfabetyzmem. Zbliżyli się bowiem dzień 1 maja, do którego do czasu powiat nasz zobowiązał się całkowicie zlikwidować analfabetyzm.

ZMP-owcy biorą udział w akcji skupu zboża

Młodzież powiatu radomszczańskiego zrzeszona w ZMP wykazała się może poważnymi osiągnięciami w akcji skupu zboża.

Wielu ZMP-owców weszło w skład trójek gromadzkich i brało udział w demaskowaniu spekulatorów i kufaków, ukrywających nadwyżki zbożowe. Odnieśli w tej akcji sukcesy ZMP-owcy z gmin Zamoście, Koniecpól i Dąbrowa Zielona.

W gminie Radzichowice, Zamoście i Sulmierzyce, ZMP-owcy wydalnie pomogli mało i średniorolnym chłopom w przeprowadzeniu przymusowych omłotów u bogaczy wiejskich. ZMP-owcy z gromady Mała Wieś w gminie Żytno oraz ZMP-owcy z Bogumiłowic, gmina Sulmierzyce, prowadząc akcję uświadamiającą, przyczyniają się do wykonania w 100 proc. planu skupu zboża.

Analizując przebieg planowego skupu zboża w powiecie radom-

Chłopi radomszczańscy manifestacyjnie odstawiają nadwyżki zbożowe

Podobnie jak na terenie innych powiatów województwa łódzkiego, również chłopci powiatu radomszczańskiego manifestacyjnie

odstawiają swe nadwyżki zbożowe. W ostatnich dniach manifestacyjnie odstawili swe nadwyżki zbożowe chłopcy gromady Sucha Wieś, gm. Radomsko, i chłopcy gromady Wola Jedlińska, gminy Ładzice.

Przy dźwiękach orkiestry ludowej kilkanaście furmanek chłopskich wyruszyło w dniu 23 bm. z Suchej Woli do punktu skupu przy PZGS w Radomsku. Chłopi tej gromady wiedzą, że ich nadwyżki zbożowe w porę odstawiłone, przyczynia się do zabezpieczenia ludności pracującej ośrodków przemysłowych w chleb.

Chłopcy gromady Sucha Wieś wykonali 90 procent przypadają-

cego im planu. Pozostałe 10 proc. zboża odstawia do 28 bm.

Przy pięknej pogodzie, w dniu 24 bm., 26 wozów chłopskich napelniczonych zbożem i udekorowanych transparentami, podążało drogą prowadzącą do gminy Ładzice. To chłopcy gromady Wola Jedlińska odstawili swe nadwyżki zbożowe do punktu skupu w Ładzicach. Odstawiając zbiorowo nadwyżki zbożowe chłopcy gromady Wola Jedlińska wykonali 95 proc. planu. Chłopom z Woli Jedlińskiej pozostała jeszcze niewielka ilość zboża do odstawienia.

Nagrodzeni przodownicy „Metalurgii”

W „Metalurgii” nastąpiło rozdanie nagród przodownikom pracy, którzy wyróżnili się w czwartym etapie współzawodnictwa pracy w roku ubiegłym. Ogółem na grodzonych zostało 94 pracowników. Otrzymali oni znaczne nagrody pieniężne. Między innymi nagrodzeni zostali Stanisław Krupa, który osiągnął 179 proc. normy, Władysław Ogza, osiągający 154 proc. normy, Stanisław Kołaczkowski, Maria Kwaczala, Józef Kwietniński i wielu innych.

Należy zaznaczyć, że w zakładach „Metalurgia” ciągle jeszcze niedostatecznie popularyzuje się przodowniczość pracy. Stanowiska produkcyjne, przy których pracują wyróżniający się przodownicy, powinny być ozdobione proporcjkami.

Czytelnicy piszą

Oświecić ulice

Z radością przeczytaliśmy artykuł na łamach „Głosu Radomszczańskiego” donoszący, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku postanowiło przyspieszyć termin uzupełnienia oświetlenia ulic radomszczańskich. Robotników Zakładu Nr 9 i Zjednoczonych Hut Szklanych w Ra-

domsku (dawniej huta „Edwardów”) interesuje sprawa oświetlenia następujących ulic: ul. Zgody, ul. Traugutta i ul. Śliskiej. Dotychczas ulice te są niedoświetlone i robotnicy wracają z popołudniowych zmian brną pociemku w błocie.

Zygmunt Molik

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 27 lutego 1931 r.

MIEDZYNARODOWY DZIEŃ BEZROBOTNYCH

Gazety łódzkie przynoszą wiadomości z przebiegu dnia bezrobotnych w szeregu krajów europejskich.

Najbardziej masowy przebieg miały demonstracje w Niemczech, gdzie odbyło się około 1500 olbrzymich pochodów, zakończonych przeważnie starciami z policją. W samym Lipsku od kul policji padło czterech bezrobotnych. Kilkaset osób poturbowano pałkami gumowymi, względnie bagnietami. W Kolonii, Dreźnie i Bremie trwały przez cały dzień walki z bezrobotnymi, którzy wylęgli tłumnie na ulice.

W Warszawie demonstracje bezrobotnych odbyły się w całym szeregu punktów miasta, przy czym do najgroźniejszych stała z policją doszło przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy na Pelcowiznie, na Bródnie, na ul. Ogrodowej. Na Placu Teatralnym doszło do silnego starcia policji z tłumem bezrobotnych, którzy wylęgli szyby w sklepach spożywczych.

W Łodzi ubiegłej nocy rozważono w całym szeregu punktów miasta czerwone sztandary oraz rozklejono odezwę, wzywającą do walki z ustrojem kapitalistycznym. Do Łodzi ściągnięto nadzwyczajnie

posiłki policji, która w liczbie kilku tysięcy „granatowych” obsadziła sto poszczególnych dzielnic miasta, przy czym przed komisariatami na Bałutach, na Chojnach i Widzewie założono zasieki z drutów kolczastych.

Do większego starcia z policją doszło przed gmachem Pośrednictwa Pracy na Matejki, gdzie zraniono kilka osób.

WALKA O KĄT DO SPANIA

Ostatnio baraki miejskie dla wyekskmitowanych przy ulicy Bazarniej są widownią stałych walk o kąty do spania. W dniu wczorajszym przed wejściem do baraków znów porano no kilka osób, walczących o możliwość przespania się w schronisku dla bezdomnych.

KRONIKA NEDZY I GŁODU

Gazety przynoszą szereg wiadomości, pod poniższymi tytułami:

- „Samobójstwo studenta”.
- „Uczeń powiesił się w sali szkolnej, gdzie odsiadywał karę”.
- „Pieć zamachów samobójczych bezrobotnych”.
- „Brak gotówki na zapomogi”.
- „Wielkie redukcje urzędników w magistracie łódzkiej”.
- „Zatruta woda do picia”.

W Pradze ustalono trasę wyścigu kolarskiego Praga-Warszawa

PRAGA. — W Pradze odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego tegorocznego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. Ustalono trasę

„Włókniarz” na 9 miejscu

Ostateczna kwalifikacja zrzeszeń sportowych w pierwszych zimowych mistrzostwach Polski w Zakopanem, wygląda następująco:

- Hokej: 1) CWKS — 12 pkt., 2) Unia — 11 pkt., 3) Ogiwo — 9,5 pkt., 4) Górnik — 9,5 pkt., 5) Kolejarz — 8 pkt., 6) Włókniarz — 7 pkt.
- Łączniakstwo: 1) CWKS — 12 pkt., 2) Gwardia — 10,5 pkt., 3) Kolejarz — 10,5 pkt., 4) Stal — 9 pkt., 5) Włókniarz — 8 pkt., 6) Budowlani — 7 pkt.
- Narciarstwo: 1) CWKS — 24 pkt., 2) Gwardia — 22 pkt., 3) AZS — 20 pkt., 4) Kolejarz — 18 pkt., 5) Ogiwo — 16 pkt., 6) LZS — 14 pkt.
- Łączna punktacja wszystkich konkurencji Zimowych Mistrzostw Polski: 1) CWKS — 48 pkt., 2) Gwardia — 37,5 pkt., 3) Kolejarz — 36,5 pkt., 4) Ogiwo — 31,5 pkt., 5) Górnik — 24,5 pkt., 6) AZS — 24 pkt., 7) Unia — 23 pkt., 8) Budowlani — 19 pkt., 9) Włókniarz — 17 pkt., 10) Stal — 15 pkt., 11) Spójnia — 15 pkt., 12) LZS — 14 pkt.

wyścigu oraz postanowiono zaprosić do udziału w tej imprezie kolarzy 17 państw: ZSRR, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, NRD, robotnicze związki sportowe Francji, Włoch, Anglii, Finlandii, Austrii, Belgii, Danii, Holandii, Szwecji oraz Wolnego Miasta Triestu i Polonii Francuskiej.

Trasa biegu długości 1.524 km składa się z 9-ciu etapów z jednym dniem odpoczynku w Ostrawie. Start nastąpi w dniu 31 kwietnia br. w Pradze, zakończenie wyścigu odbędzie się 9 maja br. w Warszawie.

- Trasa wyścigu: 31. IV. — I etap dokoła Pragi — 165 km.
- 1. V. — II etap Praga — Budziejowice — 167 km.
- 2. V. — III etap Budziejowice — Brno — 222 km.
- 3. V. — IV etap Brno — Gottwaldowo — 140 km.
- 4. V. — V etap Gottwaldowo — Ostrawa — 115 km.
- 5. V. — dzień odpoczynku w Ostrawie.
- 6. V. — VI etap Ostrawa — Katowice — 117 km.
- 7. V. — VII etap Katowice — Wrocław — 134 km.
- 8. V. — VIII etap Wrocław — Łódź — 218 km.
- 9. V. — IX etap Łódź — Warszawa — 143 km.

Walka z alkoholizmem

Walka wypowiedziana pijaństwu przez Partię i Rząd świadczy o tym, że przywiązuje się do niej wielką wagę. Stało się jasne, że wysiłek społeczeństwa kroczącego ku socjalizmowi i dążącego do podniesienia dobrobytu mas pracujących, może być w dużym stopniu zahamowany, a nawet częściowo zrnarowany, o ile nie położą się tamy pijaństwu.

Są dwie kategorie ludzi pijących alkohol: jedni — to alkoholicy, nie mogący powstrzymać się od picia i nie mogący przystąpić do pracy, zanim nie wypiją alkoholu. Są to chory na alkoholizm i tak jak każdy chory powinni znajdować się pod stałą opieką lekarską i być leczeni. Zająmują się nimi specjalne poradnie i lecznicze zakłady zamknięte.

Drudzy, stanowiący większość — to ludzie pijący alkohol nie z powodu choroby, lecz z powodu chęci, którą traktują oni jako pewnego rodzaju rozrywkę i piją przy każdej okazji: niedzielnego wypoczynku, wesela, imienin, spotkań z kolegą, włożenia nowego ubrania, z powodu większego zarobku, dla dodania apetytu, dla lepszego trawienia, dla rozgryzania się itd. itd. Niektórym nawet wydaje się, że alkohol nie szkodzi, lecz dodatnio wpływa na organizm, że podnosi jego sprawność i zwiększa wydajność pracy. Ludzie tej kategorii piją alkohol przed przystąpieniem do pracy i w czasie pracy, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, na jak wielkie niebezpieczeństwo narażają siebie i otoczenie.

Pokutując w społeczeństwie mylnie przekonanie, że tylko bardzo pijany osobnik jest niebezpieczny. Nie ma nic bardziej mylnego, niż tego rodzaju pogląd, bowiem osobnik pijany przestaje być niebezpieczny z chwilą przejścia w stan silnego odurzenia, ponieważ ani pijany szofer, ani pijany maszynista czy motornicz nie będą dopuszczeni do kierowania maszyną, a pijanego robotnika lub majstra koledzy nie dopuszczają do pracy. Inaczej rzecz ma się z osobnikiem, który wypił kilka kieliszków wódki lub parę kufli piwa. W podobnych przypadkach ani on sam, ani otoczenie nie są w stanie poznać działania alkoholu i zdać sobie sprawy z groźnego niebezpieczeństwa. Z całym zaufaniem powierza się takiemu osobnikowi wykonywanie codziennych jego zajęć.

WŁOŃNIARZ

leży sądzić, że i sprawcy zabójstwa działali pod wpływem alkoholu. Z powodu picia alkoholu giną ludzie młodzi, w wieku najwyższej wydajności produkcyjnej, giną głupio i niepotrzebnie, nie będąc nawet alkoholikami, a tylko przygodnymi pijakami. Gospodarka narodowa traci cenne ręce do pracy, których tak wielki brak odczuwamy.

Pijaństwo jest zjawiskiem epidemicznym i należy z nim walczyć takimi samymi środkami, jakimi zwalczamy epidemie chorób zakaźnych. Nie ulega wątpliwości, że na pierwszym miejscu należy postawić metody uświadamiania i wychowywania, należy zastępować alkohol rozrywkami kulturalnymi, sportem itp. W stosunku jednak do osobników, niepodatnych na te metody, należy użyć innych, bardziej drastycznych.

Do takich metod należy kontrola trzeźwości. O skuteczności jej świadczą zmniejszenie się pijaństwa wśród szoferów, nad którymi stale wisi groźba utraty wykonywania zawodu i odpowiedzialności karna za picie alkoholu w czasie pracy. Szoferzy jednak stanowią zaledwie nieliczny odsetek tych, którzy z powodu nadużycia alkoholu mogą być przyczyną nieszczęśliwych wypadków, kalectwa i śmierci. Kontrolę trzeźwości należy bezwzględnie rozszerzyć i na inne zawody.

W Łodzi jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że stosowanie kontroli trzeźwości w najszerszej nawet skali nie sprawia żadnych trudności.

Zakład Medyczny Sądowej Jest dobrze wyposażony w personel i urządzenia techniczne, które umożliwiają wykonanie dowolnej ilości analiz. Możliwości Zakładu pod tym względem nie są wykorzystane nawet w drobnej mierze, istnieją jednak widoki na to, że nasze zdobycze naukowe będą lepiej wykorzystywane dla celów praktycznych, niż dotychczas.

Stosowanie kontroli trzeźwości na szeroką skalę było utrudnione przez to, że było ono związane z koniecznością pobierania krwi. Obecnie jesteśmy w stanie określić w ciągu kilku minut stan trzeźwości bez uciążliwej krwi. Jest potrzebny do tego ani lekarz, ani inny fachowiec, badanie może wykonać każdy, kto raz widział, jak to się robi.

Poza tą ulepszoną i szybką metodą kontroli trzeźwości, która będzie stosowana do celów masowego badania, można będzie również stosować metody indywidualnego badania trzeźwości.

Prof. Dr Bronisław Puchowski

Żołnierze amerykańscy o wojnie w Korei

Niedawno szef centralnego urzędu wywiadowczego USA, generał Bedell Smith, oświadczył na posiedzeniu Ko misji Kongresu: „Powinności USA i gruntownie przeanalizować przyczyny, powodujące, że ludzie z północnej Korei biją się jak diabły”.

Wyjaśnienie na trapiące gen. Bedell Smitha pytanie znajdujemy w wypowiedzi towarzysza Stalina. Towarzysze Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy” powiedział: „Amerykańscy i angielscy generałowie i oficerowie nie są ani trochę gorsi niż generałowie i oficerowie każdego innego kraju. Co się tyczy żołnierzy USA i Anglii, to w wojnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i imperialistycznej Japonii zaprezentowali się oni, jak wiadomo, z najlepszej strony. O cóż więc chodzi? O to mianowicie, że wojnę przeciwko Korei i Chinom żołnierze uważają za niesprawiedliwą, podczas gdy wojnę przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i imperialistycznej Japonii uważali za zupełnie sprawiedliwą. Chodzi o to, że wojna ta jest wyjątkowo niepopularna wśród żołnierzy amerykańskich i angielskich”.

„Staje się coraz bardziej widoczne — pisze korespondent agencji Associated Press, Lambert, charakteryzując stan moralny, wojsk amerykańskich — że żołnierze nasi nie bardzo palą się do walki w tej wojnie”. To samo stwierdzenie, lecz w jeszcze wyraźniejszej formie, znajdujemy w wypowiedzi korespondenta gazety „New York World Telegram and Sun”, Lucasa: „Wielu żołnierzom spragnie tylko jednego: wy dostać się z Korei”!

Przebywający na froncie koreańskim korespondent agencji United

Press, Chapman, donosi, że wojna w Korei sprawia, iż żołnierze amerykańscy zaczynają żywić nienawiść do amerykańskich mężów stanu, których uważają za głównych winowajców interwencji. „Poczekajcie tylko, aż wrócimy do domu — grożą żołnierze. — Ci politykierzy nie innego nie robią, tylko debatują i krzyczą: „My nie ustąpimy z Korei!” Dlaczego nie mieliby sami przyjechać i powstrzymać słowa „my” tutaj, w Korei?”

Jeszcze dobitniej, niż doniesienia korespondentów, świadczą o niepopularności wojny w Korei wśród wojsk amerykańskich wypowiedzi amerykańskich żołnierzy. Tak np. amerykańska gazeta „Spokesman Review” zamieściła list żołnierza z Korei, w którym czytamy: „Chciałbym wiedzieć jedno — dlaczego to jesteśmy?” „Pragnęlibyśmy, aby dowódcy wycofali wszystkie wojska z Korei”. „Jeniec wojenny, Amerykanin Glacow, powiedział: „Mordowaliśmy ludność cywilną i zrzucaliśmy bomby na starców i dzieci. Popelniliśmy zbrodnie. Któż nas do niej zmusił? Truman, Mac Arthur, Dupont i inni, którzy troszcą się tylko o pieniądze. Produkują oni bomby, by zabijać ludzi. I ciągną z tego procedury zysku. Ale dlaczego my mamy tu jechać i bić się? Można nas oszukać tylko raz. Obecnie otworzyli się nam oczy”. Jeniec wojenny, Wilson, który służył w straży przybocznej Mac Arthura, powiedział: „Kiedy wzywali nas, abyśmy „walczyli w obronie Ameryki”, w rzeczywistości oznaczało to walkę o interesy Mac Arthura i Wall-Street”.

O wzroście nawiądzienia przebywających w Korei żołnierzy amerykańskich mówi też oświadczenie 400 jeńców amerykańskich, opublikowane w lutym rb. przez agencję „Nowe Chiny”.

„Po co nas tu posłano? Kazano nam przebyć 5 tys. mil, aby brać udział w wojnie, która nie ma nic wspólnego ani z nami, ani z naszymi bliźnimi. Korea nigdy nie wyrządziła szkody, ani nie zagrażała naszemu krajowi, czy jakiemuśkolwiek innemu. Wstydzimy się roli, jaką my, Amerykanie, odgrywamy w tej bezsensownej wojnie. Wojna ta sprawiła, że narody Azji nienawidzą nas i gardzą nami. Widzimy całe klanstwa, jakie kryje się w słowach „akcja policyjna”. U nas, w Stanach Zjednoczonych, też była wojna domowa i na pewno byłabyś obrzydliwy, gdyby jakikolwiek kraj miesział się do naszych spraw. Pragniemy pokoju. Bronilibyśmy naszemu domowi ze wszystkich sił, ale oburza nas, że posługują się nami w tego rodzaju sprawie”.

Na zakończenie autorzy oświadczenia domagają się: wycołania wszystkich wojsk obcych z Korei; przyznania Chinom miejsca w ONZ; uregulowania kwestii koreańskiej w drodze pokojowej.

Niesprawiedliwy, grabieżczy i zaborczy charakter wojny, rozpętanej przez imperialistów amerykańskich w Korei, przesądza o wyniku tej wojny. Armia, która walczy o słuszną sprawę odznacza się wysokim duchem bojowym i może odnieść zwycięstwa na wet nad przeważającymi siłami przeciwnika. Taką właśnie armią jest armia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

N. CHARIN

Tadeusz Papier

Kulaćki zboże powędrowało na punkt skupu

Po powrocie z Pamiętowa opowiadaliśmy o osiągnięciach Waższej Spółdzielni. Był koniec stycznia. Na polach bieł się śnieg. Gdzieniedzie wystawały bure plamy ziemi. Zima nie była ostra, kilkunastosemne mrozy ustępowały nagłym odwilżom. Białe pola w oczach nabierały jesiennej wygładki. Prześwitwała zielona trawa ozimin.

Sprawa Pamiętowa, choć ta odległa, wypłynęła w naszej wsi zupełnie niespodziewanie. Oprócz mnie w Pamiętowie był także Tow. Zajac. W spółdzielni byliśmy w okresie obrachunkowym. Bucałterzy pracowali nad bilansem, obliczali dniówki. Orientowaliśmy się już wówczas, że wartość dniówki obrachunkowej wyniesie w przybliżeniu około 30 złotych. Przede wszystkim tym argumentem Tow. Zajac chciał operować w akcji propagandowej. On też wystąpił na zebraniu organizacji partyjnej z projektem, aby w toczącej się akcji skupu zboża wykorzystać doświadczenia gospodarze i polityczne spółdzielni produkcyjnej w Pamiętowie.

- Należy zostrzyć walkę klasową na tym odcinku. Kulaćki walczą ze skupem. Pochowali zboże. Śmieją się z trójek. Straszą biedniejszych, że jak oddadzą ziarno, to na wiosnę trawę będą jedli. Psubraty! Nowiński nie oddał jeszcze ani miareczki.
- Co ma do tego Pamiętów? — Tow. Bucki odnosił się z pewnością rezerwą do zbyt „radikalnych”, jego zdaniem, posunięć Tow. Zajaca.
- 30 złotych dniówka! — Zajac podniósł się szybko z ławy.
- Wiemy, że 30.
- Bogacze są przeciwni spółdzielni? Przeciwni. Spółdzielnia dała pamiętowiakom dobrobyt? Dała! — Tow. Zajac rzucił zdania szybko, prawie bez przerwy.
- No tak...
- Przeciwno skupowi też występują. Do diabła! Przecież trzeba ludziom otwierać oczy.
- Ale nie przykładami, których nie można sprawdzić.
- Iłby tak — Brawiński z „Ogónowa” poparł Buckiego.
- Szukacie przykładów w Pamiętowie, a nie umiecie ich po-

szukać we własnej wsi — wnieśli się Treliński — w Pamiętowie był od nas tylko Zajac, więc nie będzie przecież urządziła pielgrzymek do wszystkich spółdzielni.

— Jak trzeba to i pielgrzymkę się urządzi! — Zajacowi wydało się, że wszyscy są przeciwni niemu. — Przykłady, powiadacie? 28 lutego upływa termin skupu zboża, inne wsie, jak słyszać wzywają się już z tego zadania, a my?

— No — podjął Brawiński — ta sprawa nie jest w porządku. — Właśnie! Zajac zwrócił się żywo do Brawińskiego — dotychczas, to myśmy tak po familijnemu pracowali: masz, daj, nie masz, to kiedy indziej. Wynik taki, że gromada jest jedną z ostatnich w województwie.

— Według mnie, należy zrobić wszystko, aby wykonać plan! — podjął teraz zdecydowanie już Brawiński. — Wykonać plan możemy tylko wtedy, jeżeli większość chłopów mało i średniorolnych nas poprze. Jeżeli zwrócimy ich przeciwko kulaćkom, przeciwko tym wrogom — głos Brawińskiego drgał z tłumionej pasji — w najbliższych dniach trzeba pracować nad „biedniakami z „Ogónowa”. Nad Górale, Wróblewskim, Sochami. A w tej walce, według mnie, doświadczenie innych wsi, tym bardziej spółdzielni produkcyjnych, bardzo nam się przyda.

Otóż tak — Zajac zacierał ręce z radości. Przechodziło już południe, zamglone słońce przechylało się gwałtownie ku zachodowi. Tow. Zajac siedział w stronę „Ogónowa”, ścieżką przez pola. Udawał się, jak to określał, na „agitację”. W planie, „na dzisiaj” miał Górala, biedniaka, mającego coś za trzy hektary i czworo dzieci. Sprawa była ważna, bo Góral „siedział w kieszeni”, jak się to mówiło na wsi, u bogacza Nowińskiego. Wieś rysowała się stąd jak długi pociąg towarowy. Ta część z lewej, „nadszarpara”, to „przedwieś”, „Ogónów”, nazwana tak pogardliwie przez bogatszych mieszkańców, „właściwej” wsi. Zajac schodził z niewielkiego wzgórza, w odległości około pięciu set metrów, zza kępy niewysokich drzew wychylała się chałupa Górala. W „Ogónowie” zamieszkiwali przeważnie małorolni, domy były małe, polatane gliną i słomą, stodoły wyplatały wikliną. Chałupy stały jedna przy drugiej, czasami łączyły się wspólnymi ściekami. W południowej części wsi domy były rzadziej zabudowane, wyglądały też okazale. Przeważnie murowane, niektóre kryte dachówką lub nawet blachą. W środku wsi widać było stodołę bogacza Nowińskiego. Stodoła była

wsparta na murowanych słupach, pokryta błyszczącą blachą. Takich jak Nowiński, właścicieli 17 hektarów było w wsi tylko dwóch. Siedmiu od 6 do 12 ha. Reszta 50 gospodarstw od 1 do 6 hektarów, z których większość rozmiemczona była w „Ogónowie”.

Tuż za wsią, w odległości pół kilometra, zaczynały się lasy, czarna linia, która na horyzoncie przetopiła się w siną mgłę. Podczas pochmurnych dni lasy robiły wrażenie jakby tuż nad ziemią zwisała ciężka, ołowiana pokrywa. Udziałowcami w lasach byli przeważnie bogaci chłopci. Przed wojną lasy te odgrywały dużą rolę w systemie odrobkowym „ogónowiaków”. Za drzewo i ściogół Góral musiał kilkadziesiąt dni w ciągu roku zapracować u Nowińskiego.

Góral pracował niemal codziennie u Nowińskiego. Oraz, siad, kosił, rąbał drzewo, wyrzucał gnój. Obliczali się właściwie tylko wtedy, kiedy Nowiński używał mu koni do obróbki pola. Wówczas rachunek był prosty.

— Ano, konie były u was cztery razy — Nowiński mówił „cztery razy”, co miało oznaczać „cztery dni”, chociaż rzadko kiedy odpowiadalo to prawdzie. — Tak! — wzdychał z ulgą, jakby zrzucił z ramion jakiś ciężar — cztery razy, to znaczy, wiadomo: dniówka konna. Trzeba by wam jakieś — obserwował bacznie Górala — 20, 18 dni, u mnie, co?

Z biegiem czasu stosunki między Nowińskim i Górale wstawyły się coraz bardziej żaźle. Doszli nawet do tego, że bogacz przestał obliczać swoje dniówki.

— Będziemy się tam licyzć! — mówił ukazując żółte, rzadkie zęby. — Chcicie konia, bierzcie! To się ta wyrówna — wpadał w poufaly ton — małośmy to razem przeżyli, co? Nowiński nie miał jeszcze pięćdziesięciu lat, chodził jednak o lasce. W polu nie pracował. Pole obrabiał mu Góral. Bogacz twierdził, że w krzyżach mu coś dokucza. Nie podnosił się czasami z łóżka, leżał nieraz parę dni z rzędu. Zna wówczas robiła mu gorące okłady, pił spirytus zmieszany na pół z miodem. Po tej kuracji wstawał rzeświejszy, nie brał się jednak nigdy do poważniejszych robót. Bogacz poczył nieznacznie „honorować” Górala, zaczął go nawet nazywać „sasiadem”. Doszło do tego, że żona Górala, która przedtem nie nazywała Nowińskiego inaczej niż „pan”, teraz zaczęła przechodzić nieśmiało na formę „wy” i „sąsiedzie”.

d. c. n.